Kurier Szczeciński

NIEDZIELA 2, SIERPNIA 1970 ROKU WYD. AB

26.IV.1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 178 (8054) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Dramatyczny finał (?) prawnej bitwy o dziecko

Dwie matki i mała Jeanette

BYŁ TO MOMENT wielkiej rozpaczy dla 9-letniej dziewczynki z ciemnym, końskim ogonem. Mimo rozpaczliwych płaczów i krzyków, wśród rozdzierającej rozpaczy kobiety, która była jej najczulszą matką w ciągu ostatnich lat, od czasu gdy 7-miesięczne dziecko trafiło do jej domu. Obecnie Mrs. Joan Gallaway odebrała małą Jeanette za pośrednictwem przedstawicieli władz hrabstwa Dorset. Szlochające dziecko, błagające rozpaczliwie **„Mamusiu, nie pozwól, aby mnie zabrali"** — zostało dosłownie wniesione do samochodu. Zgromadzeni ludzie złorzeczyli i płakali jednocześnie... Tak rozdzierająco zakończyła się, trwająca blisko 2 lata, prawna bitwa toczona przez przybraną i naturalną matkę dziewczynki o prawo opieki nad dzieckiem.

SĄD NAJWYŻSZY zadecydował ostatecznie, iż mała Jeanette ma powrócić do rodzonej matki, która mieszka z drugim mężem i sześciorgiem swych dzieci w Dorchester. Na razie roztrzęsione dziecko znajduje się jednak pod opieką wydziału społecznego rady w Dorset „w celu dania mu szans powrotu do równowagi" — jak oświadczył rzecznik rady.

SPRAWA małej Jeanette Bartlett poruszyła całą Brytanię, wywołując w prasie i wśród opinii publicznej szeroką falę dyskusji na temat różnych aspektów i konsekwencji obowiązującego aktualnie w W. Brytanii prawa adoptacji. Wysuwane są m. in. postulaty, aby przybrani rodzice, którzy opiekują się dzieckiem ponad 5 lat — mieli prawo opiekowania się nim stale. Grupa kobiet z hrabstwa Dorset zorganizowała marsz protestacyjny przeciw decyzji sądu. Jednocześnie na ręce ministra spraw wewnętrznych, Maudlinga, skierowano petycję podpisaną przez ponad 2 tys. mieszkańców domagającą się ponownego zbadania sprawy małej Jeanette oraz zmian w sprawie adopcji.

(Dokończenie na str. 3)

Trwają rokowania ZSRR - NRF

MOSKWA PAP. Na sobotnim przedpołudniowym posiedzeniu radziecko-zachodnioniemieckiej grupy roboczej, utworzonej przez ministrów A. Gromykę i W. Scheela, toczyła się dalsza dyskusja nad sformułowaniem projektu układu o wyrzeczeniu się siły. Po posiedzeniu, które trwało dwie godziny, rzecznik zachodnioniemiecki von Wechmar oświadczył, że pewne kwestie są na dal nie wyjaśnione, ale osiągnięto „częściowe wyniki".

W sobotę po południu federalny minister Spraw Zagranicznych NRF W. Scheel i minister Spraw Zagranicznych ZSRR A. Gromyko spotkali się wraz z najbliższymi współpracownikami obu delegacji, aby zbadać wyniki obrad grupy roboczej.

LINDA KASABIAN (na zdjęciu), oskarżona o współudział w morderstwach popełnionych przez „rodzinę Mansona", jest jedyną osobą, która zgodziła się złożyć zeznania.
(CAF — UPI — telefoto)

Izrael akceptuje plan Rogersa

Wkrótce spotkanie ministrów państw arabskich

LONDYN PAP. Jak zakomunikowano oficjalnie, rząd izraelski po dwugodzinnym posiedzeniu w piątek zaakceptował większością głosów ostatnią amerykańską inicjatywę planu pokojowego rozwiązania konfliktu bliskowschodniego, zwaną planem Rogersa.

AGENCJE prasowe donoszą, że wkrótce mają się rozpocząć spotkania ministrów spraw zagranicznych i obrony krajów arabskich, biorących bezpośredni udział w walce o likwidację skutków izraelskiej agresji. Nie spodziewanie do stolicy ZRA udał się jordański minister Spraw Zagranicznych Atallah oraz minister Obrony Al-Madżali. Dotychczas nie ujawniono, co będzie przedmiotem narady, ale zdaniem obserwatorów uczestnicy spotkania przedyskutują sprawy związane z planem Rogersa.

W PIĄTEK ogłoszone zostało oświadczenie syryjskiego kierownictwa partii BAAS. Stwierdza ono ponownie, że Syria odrzuca propozycję amerykańską w sprawie Bliskiego Wschodu, jak również rezolucję Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 r.

• • •

W LIŚCIE do prezydenta Algierii Bumediena przewodniczący KC Palestyńskiego Ruchu Oporu Arafat stwierdza, że komandosi palestyńscy nie będą przestrzegać zawieszenia ognia w myśl propozycji amerykańskiej. **Walka zbrojna** — pisze Arafat — **będzie kontynuowana aż do całkowitego wyzwolenia Palestyny.**

• • •

„NIEZROZUMIAŁE STANOWISKO" — to tytuł opublikowanego w sobotniej „Prawdzie" artykułu redakcyjnego na temat negatywnego stanowiska zajętego przez kierownictwo irackiej partii BAAS wobec pokojowej inicjatywy prezydenta Nasera, zmierzającej do politycznego uregulowania kryzysu bliskowschodniego.

Dziennik przypomina, że Kair zgodził się na okresowe 3-miesięczne przerwanie ognia i na wznowienie misji Jarringa, który otrzymał odpowiednie pełnomocnictwa w celu wcielenia w życie rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 roku.

Z dodatnią oceną spotkała się ta inicjatywa ze strony Jordanii, Libanu i Sudanu, które wyraziły poparcie dla stanowiska Zjednoczonej Republiki Arabskiej.

W związku z taką reakcją niektórych krajów arabskich — kontynuuje „Prawda" — wywołuje zdziwienie stanowisko zajęte przez kierownictwo irackiej partii BAAS. Negatywny stosunek kierownictwa irackiej partii BAAS do stanowiska rządu ZRA nie sprzyja skutecznej walce przeciwko agresorowi i tym siłom imperialistycznym i syjonistycznym, które go popierają.

Z procesu bandy Mansona

„On jest Mesjaszem!"

WASZYNGTON PAP. W piątek przed sądem przysięgłych w Los Angeles, rozpatrującym sprawę bandy Mansona, w dalszym ciągu zeznawała współuczestniczka krwawych wydarzeń Linda Kasabian. Poprzedniego dnia zakończyła ona relację o serii morderstw, dokonanych w nocy z 8 na 9 i z 9 na 10 sierpnia ub. roku w willi Polańskich oraz w domu małżeństwa La Bianca. W piątek odpowiadała natomiast na niezliczoną ilość pytań zarówno oskarżyciela jak i obrońców czwórki pozostałych oskarżonych.

SĄD próbował wyrobić sobie pogląd na sprawę stosunków, jakie panowały wewnątrz bandy Mansona i ustalić, co było głównym czynnikiem utrzymującym grupę, złożoną w większości z młodych kobiet, w niewolniczej zależności od „boga" Mansona.

Większość pytań dotyczyła stosunków osobistych między Kasabian a Mansonem. Kasabian zeznała, że utrzymywała stosunki płciowe ze wszystkimi mężczyznami „rodziny", których było 6. W trakcie rozprawy padło pytanie, czy Kasabian kochała Mansona, na co odpowiedziała ona twierdząco i dodała **„Czułam, że jest on Mesjaszem, który przyszedł ponownie — Chrystusem przychodzącym po raz drugi".** Pytano ją też o ocenę Mansona. Na pytanie: **„Czy myślała pani, że jest on bogiem-człowiekiem?"**, odpowiedziała „TAK" i dodała, że bała się go. W „rodzinie" panowała naczelna zasada, że nie należy o nic pytać Charliego, ponieważ **„wiedzieliśmy, że to co robi jest dobre".**

Pytania obrony zmierzały też do ustalenia życiorysu Kasabian przed jej pojawieniem się na rancho Spahn. Stwierdziła ona, że od 16 roku życia wędrowała z jednej wspólnoty hippiesowskiej do innej. Żyła w 10 lub 11 takich wspólnotach. Włóczyła się z miejsca na miejsce ze swoją córką.

Sąd próbował też ustalić motywy, jakimi kierowała się, godząc się na złożenie zeznań. Zapytano ją więc, czy złożyła zeznania wyłącznie po to, aby ocalić swoje życie, na co odpowiedziała, że gotowa jest je oddać za to, co się stało i dodała: **„Od momentu, kiedy to się wydarzyło, wiedziałam, że będę jedyną, która powie prawdę".**

Międzynarodowy plener malarski w Dąbiu

W SOBOTĘ na terenie campingu PTTK, usytuowanego malowniczo nad Jeziorem Dąbskim, odbyło się uroczyste otwarcie XI Międzynarodowego Pleneru Artystów-Malarzy. Była „flaga na maszt" i były serdeczne słowa powitania w imieniu Prezydium MRN skierowane przez kierownika Wydziału Kultury Stanisława Krzywickiego do uczestników tej interesującej imprezy artystycznej. A uczestników z kraju i zagranicy jest w tej chwili dwudziestu. Jugosławię reprezentuje Afan Ramic, Łotwę — Laimdot Murnick, NRD — Eberhard Dietzsch. Po

(Dokończenie na str. 2)

Menu Matuzalemów

MOSKWA PAP. Surowe warzywa i owoce, nabiał i miód — oto co przede wszystkim jedzą ludzie długowieczni.

Menu ludzi liczących co najmniej 100 lat zestawili po wielu latach badań naukowcy gruzińscy. Badania, przeprowadzone w zachodniej Gruzji, wykazały, że mieszkający tam ludzie długowieczni odżywiają się przede wszystkim potrawami roślinnymi — spożywają dużo surowych warzyw i owoców. Mięso jedzą rzadko — i tylko gotowane — głównie drób i wołowinę, czasami — baraninę.

Liczący ponad 100 lat starcy unikają cukru, natomiast nie odmawiają sobie miodu. Źródłem białka jest dla nich mleko i jego przetwory.

Rocznica wybuchu I wojny światowej

BERLIN PAP. Prasa NRD przypomina, że 56 lat temu, 1 sierpnia 1914 roku, imperializm niemiecki wywołał I wojnę światową. Wojna trwała przeszło 4 lata i zakończyła się porażką Niemiec i sprzymierzonych z nimi państw. W I wojnie światowej wzięły udział 33 państwa, liczące 1,5 mld mieszkańców. Do wojska zmobilizowano ok. 70 mln ludzi. W toku wojny zginęło ok. 10 mln ludzi (dla porównania w II wojnie światowej zginęło 55 mln).

Stop! Dość ofiar!

Do zobaczenia w poniedziałek

JEŚLI chcesz wrócić cały i zdrowy do pracy w poniedziałek pamiętaj, że Twój niedzielny wypoczynek za miastem musi być przyjemny. Recepta na to jest prosta: ostrożna jazda na drogach, umiejętne korzystanie z kąpielisk i przestrzeganie przepisów p/pożarowych na biwakach.

Przypominając o tych elementarnych zasadach apelujemy do wszystkich wybierających się na niedzielny weekend o poszanowanie przepisów, o kulturę i dyscyplinę. Pamiętajcie, że lekkomyślność i nierozwaga pociągają za sobą zawsze smutne następstwa. Przykładem — tygodniowe statystyki wypadków drogowych, utonięć i pożarów.

W ODRESTAUROWANYM ostatnio wielkim refektarzu Zamku Malborskiego czynna jest wystawa broni z dawnych wieków. Sala wystawowa o powierzchni 500 m kwdr. mieści się w zachodnim skrzydle Zamku, wsparta jest na trzech smukłych kolumnach i zaliczona została do jednego z najcenniejszych zabytków średniowiecznej architektury. Na zdjęciu: polska zbroja husarska z XVII wieku.

Dziś w numerze: Człowiek, który latał nad powstańczą Warszawą ◆ Na straży tajemnicy korespondencji czy interesów resortu

W 26 rocznicę powstania warszawskiego

Hołd pamięci bohaterskich powstańców

Uroczysty wieczór w Teatrze Narodowym

WARSZAWA PAP. W 26 rocznicę wybuchu powstania warszawskiego społeczeństwo stolicy uczciło pamięć żołnierzy poległych na barykadach miasta i ludności cywilnej, masowo roz strzeliwanej przez wroga, zasypywanej gruzami, ginącej w płonących domach. Ogniem zniczów i świeżymi kwiatami przy stroili mieszkańcy miasta mogiły powstańcze na warszawskich cmentarzach. Przy grobach najbliższych, jak co roku, spotkali się towarzysze broni poległych, przyjaciele i rodziny, oddając hołd bohaterstwu i bezgranicznej ofiarności wojennego pokolenia, do końca wiernego przyjętym obowiązkom. Na ulicach wszystkich dzielnic Warszawy, przed tablicami znaczącymi miejsca straceń, stanęli na wartach honorowych żołnierze, kom batanci, młodzież.

W TEATRZE NARODOWYM odbył się uroczysty wieczór poświęcony 26 rocznicy wybuchu powstania warszawskiego. Wieczór rozpoczyna odegranie hym nu narodowego, po czym zabiera głos prezes Warszawskiego Okręgu ZBoWiD, wiceminister Spraw Wewnętrznych, gen. bryg. Tadeusz Pietrzak, przypominając, że przed 26 laty okolice tego gmachu, place i ulice Warszawy rozbrzmiewały echami wystrzałów.

Wiemy doskonale — stwierdził m. in. mówca — że cena krwi zapłacona za wolność, niepodległość i dzisiejszy spokój nie jest i nie może być przedmiotem jakichkolwiek obliczeń czy rachunków, dokonywanych pod kątem, czy opłaca się przelewać krew i czy ofiary poniesione przez walczących były celowe. Nie można tego dokonywać, podobnie jak nie można oceniać, czy przejawy patriotyzmu są opłacalne czy też nie. Wszystko to jest miłością do ojczyzny, a wiemy doskonale, że w sprawach uczuć wszelkie obliczenia są czymś absurdalnym i przez naród bez namysłu są odrzucane.

TAK BYŁO i z powstaniem warszawskim. Do walki stanęli Polacy, mieszkańcy Warszawy, bo uważali to za swój obowiązek patriotyczny. Przed bezprzykładnym męstwem i oddaniem ludzi, którzy w tamtych chwilach chwycili za broń, chylimy czoła, oddajemy im należny hołd. taki, jaki tylko wdzięczna ojczyzna może oddać swym obrońcom. Nie notowany to był w historii ogrom poświęcenia i ofiarności.

Przyznając to, jednocześnie powinniśmy z całą ostrożnością widzieć całokształt sprawy i sytuacji, w której wybuchło powstanie. Jak wobec wszystkich wydarzeń z dziejów naszego kraju, tak i wobec tego powstania obowiązuje nas wobec siebie samych i wobec przyszłych pokoleń ocena nie tylko uczuciowa, nie tylko nacechowana osobistymi wspomnieniami i widzia na przez pryzmat naszych niejedno krotnie młodzieńczych doznań, ale ocena w pełni dojrzała, nacechowa na poczuciem odpowiedzialności.

Dlatego mówimy sobie szczerze i tę drugą prawdę o powstaniu, któ ra istnieje obok bohaterstwa i poświęcenia, patriotyzmu i ofiarności.

Decyzja o wydaniu rozkazu działań zapadła z powodów niewiele mających wspólnego z uczuciami ludzi idących do walki o wolność ojczyzny. Przyczyny, które skłoniły ludzi odpowiedzialnych za wybuch powstania do rzucenia hasła walki, były przyczynami ściśle politycznymi, rzuconymi na szalę walki rozgrywek o władzę, o przeciwstawienie się tym wszystkim siłom, które związały się z lewicą polską pod przewodnictwem PPR.

O powstaniu zadecydowała chęć zamanifestowania wobec wkraczającego do Warszawy Wojska Polskiego i przedstawicieli władzy ludowej, że jedynymi reprezentantami właściwego i prawdziwego rządu są przedstawiciele władz emigracyjnych. Ci, którzy wydali rozkaz o wybuchu powstania, mieli na uwadze tylko partykularny interes gru powy. Z całym wyrachowaniem wy korzystali do gry politycznej spontaniczny zryw narodowy. Trzeba więc dziś mówić o braku poczucia odpowiedzialności za życie ponad 200 tys. ludzi, za losy warszawskich zabytków i dóbr kulturalnych, znisz czonych w czasie walk.

Dziś, po wieloletnich doświadczeniach i przemyśleniach — widzimy to z całą ostrością, widzimy cały ogrom tragedii warszawskiej, całą złożoność tego zjawiska.

Międzynarodowy plener malarski

(Dokończenie ze str. 1)

nieważ do tego tematu jeszcze wrócimy, dziś informujemy tylko ogólnie, że w plenerze bierze udział pięciu artystów ze Szczecina, pozostali zaś przyjechali z różnych okręgów ZPAP (Toruń, Katowice, Kraków, Zielona Góra, Olsztyn, Warszawa, Rzeszów, Bydgoszcz, Łódź, Wrocław).

Organizatorzy pleneru — Piotr Jędraszewski z ramienia Towarzystwa Przyjaciół Szczecina i Henryk Naruszewicz z Zarządu Okręgu ZPAP w Szczecinie zadbali, by nasi goście czuli się tu dobrze. Przygotowano im pracownię, wyposażoną w pełne urządzenia warsztatowe, Zarząd Portu na dzień inauguracji dał do dyspozycji autokar, a na cały czas pobytu przepustki do portu dla studiowania tematu „Miasto i port". Wojewódzki Dom Kultury zapewnił przez cały czas trwania pleneru swoją „Nysę", by ułatwić dojazdy do grodu Gryfa. Niektóre zakłady pracy (m. in. papiernia Skolwin i huta Stołczyn) zgłosiły już chęć zakupu obrazów z poplenerowego malarskiego plonu.

Na koniec dodajmy, że plener w Dąbiu jest w pewnym sensie eksperymentalny. Jeśli zda egzamin organizacyjnie i artystycznie, w przyszłym roku na podobny plener zaprosi się uczestników IV Prezentacji Malarzy z Krajów Socjalistycznych.

Życzymy więc powodzenia!

(Up.)

Po raz pierwszy w Polsce

Operacja serca bez otwierania klatki piersiowej

WARSZAWA PAP. W Klinice Chirurgii Dziecięcej AM w Warszawie przeprowadzono niecodzienny zabieg, polegający na operacji serca bez otwierania klatki piersiowej. Pacjentem był 2-tygodniowy noworodek, dotknięty ciężką wadą wrodzoną serca. Zabieg miał miejsce 8 tygodni temu. Stan zdrowia dziecka jest dobry. Jest to pierwsza, w pełni udana tego rodzaju operacja w Polsce. W tych dniach został przeprowadzony następny zabieg tego rodzaju, również z dobrym wynikiem.

Ta nowa metoda pozwala — jak stwierdzono na zjeździe Europejskiego Towarzystwa Kardiologii Dziecięcej, który obradował ostatnio w Warszawie — na ratowanie życia bardzo małych dzieci, u których przeprowadzenie normalnego zabiegu operacyjnego jest niemożliwe.

CHODZI TU o przypadki bardzo ciężkiej wady wrodzonej serca, polegającej na przestawieniu głównych pni tętniczych, co powoduje brak dopływu utlenionej krwi do organizmu. W rezultacie wkrótce po urodzeniu dziecko ginie. Maleńki organizm jest zbyt słaby, aby można było przeprowadzić zabieg polegający na otwarciu klatki piersiowej.

W tej sytuacji znaleziono drogę pośrednią. Istota zabiegu polega na wytworzeniu otworu w przegrodzie międzyprzedsionkowej otwierającego dopływ krwi utlenionej. Do organizmu dziecka (poprzez żyłę udową) wprowadza się cewnik, który dochodzi do lewego przedsionka. Na końcu cewnika, pod wpływem wtłoczenia pod ciśnieniem odpowiedniego płynu kontrastowego, powstaje twardy balonik, przy pomocy którego wytwarza się otwór w przegrodzie międzyprzedsionkowej. Wytworzenie otworu powoduje natychmiastową poprawę w stanie zdrowia dziecka, przez otwór bowiem zaczyna przepływać krew utleniona z płuc, która poprzednio nie mogła zasilać organizmu.

Wspomniany zabieg nie usuwa wrodzonej wady serca, umożliwia jedynie dopływ krwi utlenionej, co pozwala utrzymać dziecko przy życiu. Właściwy zabieg operacyjny, polegający na korekcji wady wrodzonej serca, przeprowadzany jest później, po kilku latach, gdy dziecko jest większe i silniejsze.

„Mostostal" w Policach najlepszy

BEZ „Mostostalu" nie ma dziś wielkiej budowy. Przedsiębiorstwo to trudniące się montażem konstrukcji stalowych, urządzeń przemysłowych i szeregiem prac pokrewnych, wniosło w rozwój polskiego przemysłu wkład, który trudno przecenić. Nie zabrakło mostostalowców i na budowie Zakładów Chemicznych Police, gdzie zrealizowali szereg podstawowych dla kombinatu inwestycji.

Działający w Policach oddział „Mostostalu" kierowany przez inż. **Tadeusza Chęcińskiego,** może się poszczycić pięknymi tradycjami. Jego „szlak bojowy" wiódł m. in. przez budowy Turoszowa a ostatnio Puław, skąd cała ekipa przerzucona została bezpośrednio do Police. Większość załogi oddziału to specjaliści o stażu pracy od 5 do 20 lat.

Dzięki swej załodze policki oddział mógł m. in. zrealizować z powodzeniem zadania IV kwartału roku ub. mimo iż w tym okresie nastąpiło znaczne spiętrzenie robót, wynoszące 40 proc. całego roku 1969.

W ciągu ostatnich 12 miesięcy mostostalowcy wybudowali w Policach szereg nowych obiektów, m. in.: komoresorownię, wykonali montaż Wytwórni Fluorokrzemianu Sodu, Wytwórni Kwasu Fosforowego, składającej się z szeregu odrębnych obiektów, zakończyli montaż Wytwórni Nawozów NP.

Policki oddział „Mostostalu" przoduje w całym przedsiębiorstwie.

Osiągnął on m. in. najlepszy wynik w wykonaniu wartości produkcji w roku 1969, realizując przy tym plan wydajności prawie w 110 proc. Nic więc dziwnego, że jednocześnie średnia roczna płaca pracownika wzrosła z planowanej około 43 tys. zł do 47 tys. zł.

Pomyślnie również zakończono tu pierwsze półrocze br. znów przekraczając planowaną wartość produkcji przy jednoczesnym stanie zatrudnienia poniżej planu. **(and)**

8–15 grudnia spis powszechny

WARSZAWA PAP. Rada Ministrów wydała rozporządzenie w sprawie przeprowadzenia narodowego spisu powszechnego 1970. Jak wiadomo, przygotowania do tego wielkiego badania statystycznego trwają już od dłuższego czasu. Podzielono kraj na stałe rejony statystyczne i obwody spisowe. Przygotowano program dla elektronicznej maszyny cyfrowej, która użyta będzie do obliczania wyników spisu.

ROZPORZĄDZENIE określa, że narodowy spis powszechny 1970 przeprowadzony zostanie od 8 do 15 grudnia według stanu o północy z 7 na 8 grudnia. Nakłada ono na ludność obowiązek udzielenia organom spisowym ścisłych, pełnych i zgodnych z prawdą odpowiedzi na pytania zawarte w formularzach spisowych. Jak wiadomo, informacje te będą wykorzystane wyłącznie do celów statystycznych. Informacje udzielone rachmistrzom są ochronione tajemnicą.

SPISEM objęte zostaną osoby stale zamieszkałe i czasowo przebywające na terenie państwa, zamieszkane mieszkania i budynki oraz indywidualne gospodarstwa rolne. Ze spisu wyłączone są jedynie osoby korzystające z przywilejów i immunitetów na mocy umów, ustaw lub powszechnie ustalonych zwyczajów międzynarodowych oraz budynki, mieszkania i gospodarstwa rolne przeznaczone dla ich potrzeb. Wyłączenie dotyczy również obywateli państw obcych, którzy objęci są specjalnym statusem prawnym, określonym zawartymi przez Polskę umowami międzynarodowymi.

SPORT — SPORT — SPORT

Dobre miejsca pływaków

Z. Kowalski wygrał VII Maraton Morski

OD WŁASNEGO SPRAWOZDAWCY „KURIERA"

NA WSCHODNIM wybrzeżu Polski panuje piękna, iście lipcowa pogoda. W sobotę w Gdańsku było upalnie, mimo to organizatorzy VII Maratonu Morskiego postanowili wyścig rozegrać na zastępczej trasie. Woda bowiem w Zatoce Gdańskiej (między Helem a Gdynią) miała poniżej 16 stopni, natomiast w Zatoce Puckiej temperatura wody wynosiła 19 st. Celsjusza.

KIEDY wczoraj o godz. 8.24, po sygnale startera, którym był przewodniczący Prez. PRN w Pucku Tadeusz Roniowski, 10 śmiałków wyruszyło z Kuźnic na trasę maratonu, woda była gładka jak stół. Zawodnicy początkowo płynęli ławą, miarowo pokonując dystans. Jednak już po kilkunastu minutach wyłoniła się czołówka, którą stanowili **Zygmunt Kowalski** i **Kazimierz Marcinkiewicz.** Na 4 km Kowalski wzmógł tempo, zostawiając swojego partnera. Od tej pory samotnie podążał do mety. Z. Kowalski, zwycięzca wyścigu, pokonał 18,5 km trasę w doskonałym czasie 4 godz. 28 min. 15 sek. Dopiero po 41 minutach na mecie zameldował się drugi pływak, zawodnik Neptuna Stargard, Kazimierz Marcinkiewicz.

Reprezentacja naszego województwa w tegorocznym wyścigu spisała się dobrze: cała czwórka dopłynęła do mety zajmując miejsca w czołówce.

A OTO wyniki techniczne:

1) Zygmunt Kowalski (KSZO Ostrowiec) 4:28.15, 2) Kazimierz Marcinkiewicz (Neptun Stargard) 5:09.43, 3) Ryszard Stępak (miestow. Szczecin) 5:16.05, 4) Ryszard Smul (Pafawag Wrocław) 5:29.15, 5) Czesław Olbert (WOPR Stargard) 5:30.40, 6) Jerzy Rabiej (WOPR Stargard) 5:49.35, 7) Jan Gorzkowski (miestow. Kraków) 6:05.30, 8) Bronisław Wójcik (Siemianowiczanka) 6:16.30, 9) Zenon Wdowicki (miestow. Poznań) 6:18.10.

* * *

NA 5-kilometrowej trasie ze Swarzewa do Pucka odbył się w piątek II Młodzieżowy Maraton Morski, do którego wystartowało 11 uczestników, w tym 3 dziewczęta. Zwyciężył Marek Mąka (KSZO Ostrowiec) 1:15.33, przed Witoldem Owczarczakiem (Warta Poznań) 1:20.10 i najmłodszym pływakiem Markiem Duchnowiczem (Neptun Stargard) 1:21.45. Najlepsza z zawodniczek Dorota Powąska (Warta Poznań) była 7 w czasie 1:41.20.

VII Maraton Morski, który odbył się m. in. w ramach obchodów Marynarki Wojennej, otrzymał staranną i uroczystą oprawę.

Tadeusz REK

W. Matusiak zwycięzcą wyścigu dookoła Szkocji

GLASGOW. Pięciotapowy wyścig kolarski dookoła Szkocji zakończył się zdecydowanym sukcesem polskiego kolarza — Wojciecha MATUSIAKA. W sobotę odniósł on trzecie zwycięstwo etapowe, przybywając jako pierwszy na metę w Ayr. Trasę z Dumfries do Ayr, długości 170,5 km Polak pokonał w czasie 3.55,43. Ten sam czas uzyskali czterej następni na mecie zawodnicy: Prchal (CSRS), Doyle (Irlandia), Bayton (Anglia) i Millard (Francja). Piątka ta wyprzedziła o 7 sek. dużą grupę, na czele której znajdowali się dwaj Holendrzy Voogt i Koeken.

W klasyfikacji zespołowej, dzięki udanej akcji na przedostatnim etapie, zwyciężyła ekipa CSRS przed Polską i Holandią.

Polewiak drugi w XXVII WDP

INOWROCŁAW. Ostatni XII etap WDP na trasie Krotoszyn — Inowrocław wygrał Jacek Hertel (Flota Gdynia) przed Karlem Mierschem (NRD). Zwycięzcą XXVII Tour de Pologne został Jan Stachura (Unia Oświęcim); 2) Czesław Polewiak (LKS Gryf Szczecin), 3) Tadeusz Szpak (Włókniarz Łódź).

POKRÓTCE

◆ ŁÓDŹ. Podczas łuczniczych mistrzostw Polski, Hanna Brzezińska ustanowiła w strzelaniu na 30 m rekord świata — 336 pkt.

* * *

◆ KOPENHAGA. Grzegorz Siedziewski zdobył tytuł wicemistrza świata w kajakach — jedynkach na dystansie 1 000 m. Mistrzem świata w tej konkurencji został Tiszenko (ZSRR).

* * *

W MECZU Intertoto Polonia Bytom wygrała w Innsbrucku z austriackim Wackerem 3:2 (2:1).

* * *

▲ ŁÓDŹ. Na turnieju o mistrzostwo Polski w piłce wodnej, padły kolejne wyniki: Anilana Łódź — Polonia Bytom 6:5, ARKONIA Szczecin — KSZO Ostrowiec 7:4, Legia Warszawa — Stilon Gorzów 10:1, Śląsk Wrocław — Ślęza Wrocław 4:8, Ślęza — KSZO 5:4, Śląsk — Anilana 7:9, Stilon — ARKONIA 3:9, Legia — Polonia 8:3. W turnieju prowadzi zdecydowanie bez porażki Arkonia.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Świnoujście" z Hamburga z drobnicą.
s/s „Sławno" z Danii pod balastem.
s/s „Narwik" z Safi z fosforytami na redę Świnoujścia.

STATKI NA WYJŚCIU:

s/s „Kutno" do Finlandii z węglem.
s/s „Katowice" do Danii z węglem.
m/s „Jelcz II" do Danii z węglem.
m/s „Przemyśl" do Finlandii z węglem.
s/s „Tczew" do Danii z węglem.

Premier Północnej Nadrenii-Westfalii w Polsce

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie ministra Handlu Zagranicznego Janusza Burakiewicza przybył w sobotę z kilkudniową wizytą do Polski premier krajowego rządu Północnej Nadrenii-Westfalii Heinz Kuehn z małżonką.

Premierowi towarzyszy sekretarz stanu prof. Friedrich Halstenberg z małżonką.

MINISTER JĘDRYCHOWSKI W BUŁGARII

◆ Na zaproszenie ministra Spraw Zagranicznych Bułgarii Iwana Baszewa przybył do Sofii na wypoczynek minister Spraw Zagranicznych Polski Stefan Jędrychowski z małżonką.

ZAMACH BOMBOWY NA AMBASADĘ JUGOSŁAWII W BRUKSELI

◆ Po raz drugi w okresie trzech miesięcy dokonano zamachu bombowego na ambasadę Jugosławii w Brukseli. Wybuch, który nastąpił w nocy z piątku na sobotę, uszkodził bramę budynku ambasady. Sprawców zamachu nie ujęto.

TRZĘSIENIE ZIEMI W KOLUMBII I EKWADORZE

◆ W piątek rozległe obszary Kolumbii i Ekwadoru nawiedziło silne trzęsienie ziemi, wstrząsy dały się odczuć także w Wenezueli i Peru.

Trzęsienie wywołało panikę wśród ludności, żyjącej jeszcze pod wrażeniem straszliwego kataklizmu, który nawiedził Peru 31 maja.

Według pierwszych doniesień, wstrząsy nie spowodowały ofiar w ludziach.

KOLEJNA PODWYŻKA CEN W SZWECJI

◆ Od 1 sierpnia br. wchodzi w życie w Sztokholmie kolejna podwyżka cen na niektóre artykuły konsumpcyjne, przede wszystkim żywność. Droższe będzie m. in.: masło, mleko, margaryna i kawa.

Od soboty drożeją także o 20 proc. dzienniki sztokholmskie.

W rocznicę zakończenia historycznej konferencji

Poczdam ostatecznie ustalił zachodnią granicę Polski

„BYŁE NIEMIECKIE terytorium na wschód od linii biegnącej od Morza Bałtyckiego bezpośrednio na zachód od Świnoujścia i stąd wzdłuż zachodniej Nysy do granicy czechosłowackiej, włączając w to część Prus Wschodnich, która zgodnie z porozumieniem osiągniętym na niniejszej konferencji nie została oddana pod administrację ZSRR — i włączając obszar byłego Wolnego Miasta Gdańska, powinny znajdować się pod zarządem państwa polskiego i pod tym względem nie powinny być uważane za część radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec".

TAK BRZMIAŁ jednomyślny werdykt trzech wielkich mocarstw — Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w sprawie zachodniej granicy Polski sformułowany prawnie w IX rozdziale układów poczdamskich. Noszą one datę 2 sierpnia 1945 r.

Poczdam podjął więc ostateczną decyzję co do naszej zachodniej granicy. W rozmowie z przebywającą w Poczdamie delegacją polską, minister Spraw Zagranicznych Bevin podkreślił wówczas autorytatywnie, iż **„uzgodnione rozwiązanie jest ostateczne".**

TEN NIEODWOŁALNY charakter ustaleń poczdamskich zawiera się nie tylko w tym, że układy mówią o „byłych terytoriach niemieckich", że wyłączają je natychmiast ze stref okupacyjnych itd. Nieodwołalność wyraża się bardzo dobitnie np. w zawartym w układach zobowiązaniu Polski do przesiedlenia ludności niemieckiej z Polski na terytorium okupowanych Niemiec. Zobowiązanie to zostało wykonane w ścisłym porozumieniu z Sojuszniczą Radą Kontroli, która miała uprawnienia suwerennej władzy nad okupowanymi Niemcami i która późną jesienią 1945 r. opracowała plan przesiedlenia Niemców z Polski.

Takie są niezbite, prawno-międzynarodowe argumenty, wynikające z samych układów, nie mówiąc o naszych argumentach historycznych i politycznych, a także o istocie — jaką jest nieodwracalna rzeczywistość władzy polskiej nad Odrą i Nysą i pełna integracja tych ziem z Macierzą.

Układy zobowiązywały Niemcy do podporządkowania się decyzjom poczdamskim, w tym do uznania zachodniej i północnej granicy Polski. Z tego obowiązku wywiązała się Niemiecka Republika Demokratyczna. Zawarła ona z nami Układ Zgorzelecki, kładąc tym podwaliny pod przyjaźń polsko-niemiecką, dobrosąsiedzkie stosunki między naszymi państwami. (PAP)

PODOBNIE jak w latach 1967 i 1968, polscy piloci przeprowadzają obecnie w Egipcie opylanie spółdzielczych pól bawełny i kukurydzy substancją owadobójczą. Startują oni na samolotach „Gawron" i „AN-2". Po zakończeniu akcji, która potrwa do połowy września br., załogi i sprzęt udadzą się do Sudanu, aby i tam opylać bawełnę. Na zdjęciu: napełnianie zbiorników samolotu substancją owadobójczą przed lotem nad polami farmy Sakha.

(CAF — Karpowicz)

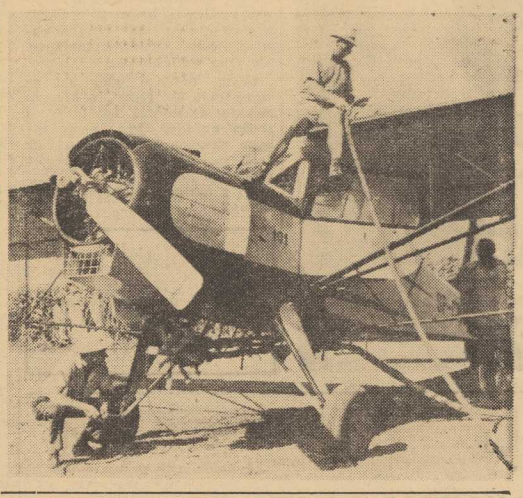

Wietnam Południowy

Siły powstańcze wzmogły ataki

PARYŻ PAP. Aktywność bojowa sił powstańczych w Południowym Wietnamie wydatnie wzrosła w ciągu ostatnich 24 godzin — donosiła Agencja France Presse w sobotę.

Wzrosła liczba ataków partyzanckich przy użyciu rakiet i moździerzy. Pod ogniem sił powstańczych znalazło się 21 obiektów amerykańskich i sajgońskich. Trzech żołnierzy amerykańskich poniosło śmierć, a 27 zostało rannych w rejonie Da Nang. Samoloty „B-52" nadal dokonują nalotów na Południowy Wietnam. Ciężka artyleria amerykańska kontynuuje ostrzeliwanie terytorium Kambodży z terenu Południowego Wietnamu.

Dramatyczny finał

(Dokończenie ze str. 1)

Organizator tej akcji, 31-letni Brian Rees, były przewodniczący ogólnokrajowego stowarzyszenia przybranych rodziców stwierdził, iż „jedynym kryterium, które powinno być brane pod uwagę przez sąd — jest dobro dziecka. W sprawie małej Jeanette — dobro to zostało co najmniej zignorowane". Broniąc się przed lawiną krytycyzmu i zarzutów wysuniętych w prasie, m. in. z powodu sposobu w jaki mała Jeanette została odebrana przybranym rodzicom — przedstawiciele rady w Dorset oświadczają, iż na razie mała Jeanette pozostanie pod ich opieką, a jeżeli po okresie próbnym nie przyzwyczai się do praw dziwej matki — nie jest wykluczony jej powrót do mrs. Gallaway.

W CIENIU całej sprawy pozostaje, jak dotąd, matka dziewczynki, która zrzekła się nad nią opieki w okresie rozbicia rodziny i kłopotów osobistych. Fakt, iż pragnie dziś ona powrotu dziecka jest zrozumiały, a prawo w tym wypadku stoi po jej stronie, stwierdzając, iż pierwszeństwo ma matka rodzona. Rzecz jednak w tym, iż wiele organizacji zajmujących się opieką dzieci uważa, iż tak rygorystyczna litera prawa nie odpowiada skomplikowanym strukturom i sytuacjom związanym z adopcją.

GAZETY oskarżają sąd, iż w przypadku małej Jeanette — wykazał on całkowity brak znajomości psychologii dziecka, na którym wydarzenia te mogą pozostawić ślad na całe życie. Prasa podkreśla, że prawo adopcji krytykowane jest od dawna w W. Brytanii i że w r. 1967 ówczesny rząd przyrzekł jego rewizję. W dwa lata później ówczesny minister spraw wewnętrznych, Callaghan, powołał nawet specjalną komisję do tego celu, która jednak nie opracowała żadnego raportu.

Wypadek Jeanette zaś wskazuje, zdaniem brytyjskiej opinii, na pilną potrzebę ponownego zbadania prawa adopcji, tak, aby pozostawić prawu możliwość manewru w przyznaniu opieki nad dzieckiem. Naczelnym prawem powinno być dobro dziecka, a nie sztywne utrzymywanie stanowiska praw naturalnej matki. Sprawa małej Jeanette obudziła olbrzymią dyskusję wokół tych problemów — i jako taka — być może doprowadzi do rewizji praw adopcji.

EWA BONIECKA (Interpress)

„Oh, Calcutta" na scenie londyńskiej

LONDYN PAP. Urząd prokuratury postanowił nie podejmować akcji w związku z wystawieniem na scenie jednego z londyńskich teatrów amerykańskiej rewii „Oh,Calcutta", która wywołała liczne kontrowersje. Rewia, która przez długi czas grana była w teatrach na Broadwayu, zawiera skecze z udziałem nagich aktorów i różne podniecające sceny. Krytycy po premierze uznali przedstawienie za nudne i bynajmniej nie szokujące.

Strip-tease pomaga w nauce angielskiego

LONDYN. Nieodzienne formy nauczania obcokrajowców języka angielskiego stosowano ostatnio w jednym z lingwistycznych ośrodków Londynu.

Raz w tygodniu Sandra Freeman, 24-letnia aktorka, dokonuje podczas lekcji stripteasu. W tym czasie młody nauczyciel starannie wymawia słowa, pisząc je jednocześnie na tablicy.

Następnie słuchacze, patrzący na to, co się dzieje na podium, skandują za nim: S-a-n-d-r-a z-d-e-j-m-u j-e s-w-o-j-ą s-u-k-i-e-n-k-ę, S-a-n-d-ra z-d-e-j-m-u-j-e s-w-ó-j l-e-w-y p-a-n-t-o-f-e-l, S-a-n-d-r-a z-d-e-j-m-u-j-e..., itd, itd.

Wyniki okazały się ponoć tak rewelacyjne, że sugeruje się włączenie eksperymentu do telewizyjnego programu nauczania języka angielskiego.

Z DNIA NA DZIEŃ

Zgoda pod presją

ZGODA Izraela na amerykańskie propozycje rokowań w strefie bliskowschodniej nastąpiła najwyraźniej pod presją Stanów Zjednoczonych, którym na owej zgodzie zależy ze względów taktycznych.

Rząd amerykański doszedł bowiem do wniosku, że Izrael nie spełnił wyznaczonej mu przez imperializm USA roli narzędzia realizacji amerykańskich planów na Bliskim Wschodzie, zmierzających do zmiany układu sił w tym rejonie. Prowadzona przez Izrael polityka ekspansji terytorialnej i terroru wobec ludności arabskiej, skompromitowała zarówno samych Izraelczyków jak i ich protektorów.

ZACHĘCANIE Izraela do kontynuowania agresywnej wojny naraziłoby poważnie na szwank stosunki USA ze światem arabskim, do tego zaś Amerykanie nie chcą dopuścić, mając na uwadze swe interesy naftowe w tej strefie.

Te względy taktyczne nie przesłaniają jednak faktu, że Stany Zjednoczone nadal uważają Izrael za swego głównego sojusznika na Bliskim Wschodzie. Jak oświadczył niedawno prezydent Nixon, Izrael może „bez strachu" zaakceptować propozycje rokowań, gdyż Stany Zjednoczone zamierzają dotrzymać swych poprzednich zobowiązań i „w razie potrzeby" zwiększą dostawy uzbrojenia dla Tel Awiwu.

TAK WIĘC bliskowschodnia polityka Stanów Zjednoczonych nadal przebiega dwoma torami — z jednej strony zabiega o względy świata arabskiego, z drugiej utwierdza Izrael w przekonaniu, że może sobie pozwolić na rokowania z pozycji siły. Może to znacznie osłabić szanse negocjacji i opóźnić uregulowanie konfliktu.

M. J.

Deglomeracja po węgiersku

Rozwój i kłopoty

(Korespondencja z Budapesztu)

NIE BEZ RACJI nazywają urbaniści Budapeszt największą w świecie stolicą. Chociaż bowiem miastu temu daleko do liczby ludności Tokio czy Moskwy, jednakże jego mieszkańcy skupieni na 2,3 proc. ogólnej powierzchni Węgier stanowią 20 proc. ogółu obywateli tego 10-milionowego państwa. W Budapeszcie znajduje się połowa węgierskich zakładów przemysłowych, które są miejscem pracy 40 proc. ogólnej liczby zatrudnionych w przemyśle.

SZYBKI rozwój Budapesztu łączy się nierozerwalnie z powojenną industralizacją kraju. W tym to okresie rozpoczęła się też wielka migracja do Budapesztu ludności wiejskiej. W ciągu ostatnich 20 lat przybyło stolicy niemal 400 tys. mieszkańców, to znaczy więcej niż wyniósł w tym okresie przyrost ludności w całym kraju. W roku szczytowym migracji — 1960 — do Budapesztu przeniosło się aż 40 tys. osób, a jeszcze w ostatnich latach, mimo administracyjnych ograniczeń, przyrost roczny wynosi niemal 18 tysięcy.

NADMIERNA koncentracja przemysłu i ludności w stolicy uważana jest obecnie za zjawisko niekorzystne. Powoduje ono bowiem nadmierną przewagę urbanistyczną i ekonomiczną Budapesztu nad resztą kraju i stwarza poważne trudności w zaopatrzeniu tak wielkiego skupiska ludności. Władze węgierskie usiłują metodami ekonomicznymi i pozaekonomicznymi ograniczyć budowę i rozbudowę w stolicy tych zakładów, których lokalizacja w mieście nie znajduje uzasadnienia. Rozpoczęła się więc deglomeracja Budapesztu — proces znany i u nas w odniesieniu do Warszawy.

NA SKUTKI procesów deglomeracji Budapesztu trzeba jeszcze poczekać. Dziś jednak już wiadomo, że bieżące i przyszłe potrzeby miasta dyktują konieczność wzmożenia dalszej wszechstronnej rozbudowy. Potrzeby te uwzględnia plan rozwoju Budapesztu sięgający roku 2000. Przewiduje on między innymi w ciągu najbliższych 5 lat budowę 95 tys. nowych lokali. Powstaną nowe osiedla mieszkaniowe lokalizowane przede wszystkim na peryferiach miasta.

Poważnie zaawansowane są też prace związane z usprawnieniem komunikacji. Uruchomiono już pierwszy odcinek metra na linii wschód-zachód. Obecnie trwają najtrudniejsze prace przy tunelu pod dnem Dunaju. Kolei podziemna stanowi część sieci szybkiej kolei miejskiej, której trzy linie przebiegać będą w obrębie miasta, a cztery połączą stolicę z okolicznymi osiedlami. Do końca bieżącego stulecia ogólna długość tych linii wyniesie ponad 100 km. Trasy przebiegające przez Budapeszt wyniosą 63 km, z czego 85 proc. pod ziemią. Ponieważ w stolicy krzyżują się wszystkie niemal główne drogi kraju, co znacznie zwiększa ruch w śródmieściu, przewiduje się budowę wokół Budapesztu trasy obwodowej.

TE i inne zakrojone na szeroką skalę przedsięwzięcia stwarzają perspektywę, że w r. 2000 Budapeszt będzie ośrodkiem urbanistycznym i gospodarczym lepiej niż dotychczas zharmonizowanym z całokształtem życia gospodarczego i społecznego kraju. **(AR-WEZ)**

Delegat Polski przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK PAP. Z dniem 1 sierpnia Polska obejmuje na okres jednego miesiąca przewodnictwo w Radzie Bezpieczeństwa. W związku z tym stały przedstawiciel Polski przy ONZ ambasador E. Kułaga, który w sierpniu jest przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa, złożył 31 lipca wizytę sekretarzowi generalnemu ONZ U Thantowi. Rozmowa dotyczyła problemów, jakie mogą stanąć na wokandzie Rady Bezpieczeństwa.

Warto przypomnieć, że delegat Polski po raz ostatni przewodniczył Radzie Bezpieczeństwa dokładnie przed 10 laty, w październiku 1960 roku. Ostatnie posiedzenie Rady Bezpieczeństwa pod przewodnictwem delegata polskiego, ambasadora Lewandowskiego, odbyło się 7 października 1960 roku. Przedmiotem obrad była wówczas prośba Nigerii o przyjęcie do Organizacji Narodów Zjednoczonych i Rada uchwaliła rezolucję zalecającą przyjęcie tego kraju do ONZ.

Na straży tajemnicy korespondencji czy interesów resortowych?

Zamiast listu otwartego do Ministra Łączności

14-LETNI piosenkarz holenderski Heintie jest posiadaczem 27 Złotych Płyt. Ostatnią otrzymał po występach w Australii i Nowej Zelandii.
(CAF-UPI-telefoto)

OBIEGŁA NASZE DZIENNIKI informacja Polskiej Agencji Prasowej pod optymistycznie brzmiącym tytułem: „POCZTA ZAPOWIADA USPRAWNIENIA". A że jak każdy z obywateli jestem klientem korzystającym z pocztowych usług, z nadzieją zagłębiłam się w lekturze.

IM DALEJ brnęłam przez zapowiadane rewelacje, tym bardziej jeżył mi się włos na głowie i burzyła krew. Z prawdziwej choć skądinąd rzadko nawiedzającej mnie irytacji, by nie rzec wściekłości...

Czym bowiem chce nas uszczęśliwić ów resort, o którym zwykło się mówić, że łączy i zbliża narody, jest powiernikiem naszych częstokroć najbardziej intymnych spraw, resort z którego pośrednictwa tak chętnie i z takim zaufaniem korzystamy?

Chce nas oddać pod opiekuńcze skrzydła wścibskich z natury... panów dozorców, portierów a nawet sprzedawców(?) z kiosków „Ruchu". Nowy, kilkuletni program rozwoju usług pocztowych (jakże to dumnie brzmi) w ich to właśnie ręce chce przekazywać cały bagaż osobistych spraw obywateli, zawarty w pocztowej korespondencji i nazywa to „uruchamianiem punktów oddawczych". Zatem wszystkie listy i paczki — za wyjątkiem wartościowych oraz przekazów pieniężnych — będą rozdzielane do skrzynek lub mieszkań adresatów przez nowych „wylansowanych" przez pocztę doręczycieli.

NIE WIEM, kto wpadł na tak rewelacyjne odkrycie, że dozorcy mają za mało obowiązków, skoro według opinii resortu gospodarki komunalnej co drugi z nich powinien być wyrzucony z pracy: za nieróbstwo, za niechlujstwo i brak opieki nad powierzonymi posesjami. Gdyby jednak przyjąć nawet, że są to ludzie bez skazy, mamy prawo założyć, iż nie są im obce takie słabostki, jak zwykła sąsiedzka wścibskość.

Z PRZERAŻENIEM MYŚLĘ, co to będzie, jak mój dozorca, pan Jasio, który o wszystkich wszystko lubi wiedzieć, dorwie się do sterty najzwyklejszych nawet kart pocztowych i zacznie je roznosić, zamiast zająć się myciem schodów czy zamia tańem podwórza. Nie dałabym pięciu groszy za to, że ich nie przeczyta. Wręcz przeciwnie, jestem pewna, że zrobi to z prawdziwą przyjemnością. I na myśl o tym rodzi się we mnie bunt, że ktoś tak niepowołany jak on dowie się:

- **że mój chłopak pisze mi w nagłówku „kochana kiciusiu",**
- **że ktoś inny wygraża mi z powodu niezwyciężonego długu,**
- **dziecko skarży się z kolonii, że jest bez grosza,**
- **ktoś rzuca mi obelgi w złośliwie ozwartym anonimie,**
- **przychodnia przeciwgruźlicza wzywa mnie na kontrolę,**
- **sąd powołuje na rozprawę w chuta rakierze świadka czy na własny rozwód co czyni zazwyczaj na odkrytym druku spletym w rogu — widocznie w ramach oszczędności — jedną zszywką...**

Aż kusi, żeby zajrzeć i pan Jasio nie omieszka takiej okazji wykorzystać. A ja po prostu sobie nie życzę, uważając to za naruszenie moich swobód obywatelskich, zagwarantowanych artykułem 74, punktem 2 Konstytucji PRL, który mówi: **„Ustawa ochrania nienaruszalność mieszkań i tajemnicę korespondencji..."**

Dziwna wydaje się przy tym argumentacja owych pocztowych usprawnień. Tłumaczy się je brakiem listonoszy a jednocześnie udowadnia, że 90 proc. listów i 85 proc. paczek jest do ręczanych terminowo. Zatem stosunkowo nikły ułamek pocztowych przesyłek przychodzi do adresatów z jakimś opóźnieniem. **O cóż się więc rozdziera szaty? Skąd nagle objawienie, że dozorcy i portierzy mogą zbawić naszą łączność?** Chyba nie tędy droga.

Czyje interesy reprezentuje zakład resort łączności: własne czy obywatelskie? I komu swoi mi usprawnieniami chce ułatwić życie: sobie czy obywatelom?

Jak mawiali starożytni — tyl ko spokój i zimna krew może nas uratować. Łykam więc pastylkę elenium i podejmuję decyzję: trzeba się przestawić na listy wartościowe. Poproszę o to również swoich przyjaciół. Nasze sprawy i uczucia wolę powierzyć rękom listonosza — są tego warte. Oszczędniejszym polecam poste restante. Niestety, brak mi koncepcji co do pism z urzędu. Konia z rzędem temu, kto na nią wpadnie...

WIESŁAWA LASKOWSKA

MIKROBAEDEKER SZCZECIŃSKI

SYSTEM PROF. DE FIDURA

NA ŚLAD znakomitego profesora De Fidura naprowadziła mnie przypadkiem pewna sławna wróżka-chiromantka, uprawiająca z powodzeniem swój otoczony nimbem tajemnicy zawód w jednym z cichych domków na Gumieńcach. Niestety, dziś jest to zajęcie, na które nie sposób uzyskać państwowej licencji, dlatego — zobowiązany dziennikarskim słowem honoru do zachowania pełnej dyskrecji — nazwiska i adresu owej damy nie ujawnię i uprzejmie proszę ewentualnie zainteresowanych o nie wywoływanie na mnie w tym względzie najlżejszego choćby nacisku. Natomiast informacjami o profesorze De Fidurze, mistrzu i pionierze magii na terenie miasta Szczecina, służę chętnie, poczytując to sobie za kronikarski obowiązek. Zacny profesor mógł bowiem działać z odkrytą przyłbicą — i całkiem niesłusznie została zapomniany, jako iż jego postać i działalność, to także fragmencik naszej historii współczesnej.

Dla scharakteryzowania zawodowych kwalifikacji profesora pozwolę sobie przytoczyć treść dwóch, osobiście przez niego redagowanych, anonsów, jakie w roku 1947 ukazywały się często na łamach szczecińskiej prasy.

Ogłoszenie nr 1:

NAGRODA

Dziesięć tysięcy zł otrzyma każda, kady wstępujący w związek małżeński — co powinni wiedzieć, ażeby być szczęśliwymi na całe życie. Tajemnicę wyraz z odpowiedzią wyślę po nadesłaniu dokładnej daty urodzenia i 100 zł na analizę i Koszta korespondencyjne. O ile się nie spełni, wypłacę nagrodę.
Szczecin, poczta 3, skrytka 48
prof. De Fidura

Ogłoszenie nr 2:

CZARODZIEJ

Korespondencyjnie wyucza figlów, sztuczek salonowych, scenicznych, cyrkowych, magie, fakiryzm, telepatie, iluzje, różdżkarstwo, graiologia, wróżenie nowoczesnych kart i gwiazd, horoskopy, spirytyzm, ewczarstwo. Wysyła katalog za zwrotem kosztów korespondencyjnych 50 zł.

ADRES oczywiście, jak wyżej. Profesor, jak widzimy, był specjalistą wykształconym starannie i wszechstronnie — i nic co magiczne, nie było mu obce. Niestety, po roku 1947 ślady jego działalności na terenie Szczecina gwałtownie się urywają. Koniec z ogłoszeniami, zlikwidowana skrytka pocztowa, finis magiae. Dopiero w dwadzieścia trzy lata po owym tajemniczym zniknięciu dowiedziałem się, że jego głównym powodem było dramatyczne nieporozumienie małżeńskie, w wyniku którego profesor musiał szybko zmienić miejsce zamieszkania. Cóż, życie ludzi wybitnych nie zawsze jest usłane różami. Profesorowa De Fidurowa wodpomiła się najnudniejszej z biegiem lat na czarodziejską moc małżonka...

W tamtych pionierskich i bohaterskich latach życie towarzyskie miasta urozmaicał zresztą nie tylko dyplomowani spirytyści. Oto — jak starannie dosłoci ówczesny kronikarz — w tym samym czasie, kiedy profesor zmagał się z duchami „w nadgranicznej miejscowości Dołuje patrol WOP natknął się na jadący przez miasto ciężarowy samochód z przygaszonym światłem. Tknięci przeczuciem WOP-ijcy (a jednak metafizyka obowiązuje! — przyp. aut.) z przygotowaną do strzału bronią dali szoferowi rozkaz zatrzymania samochodu. Jadący jednak nie usłuchał rozkazu, lecz poczęli uciekać".

Oczywiście, nie uciekli daleko. Jak się okazało, byli to przemytnicy. Tytuł wiadomości: „15 TYSIĘCY JAJ CHCIELI PRZEMYCIĆ ZA GRANICĘ — SENSACYJNY POŚCIG W NOCY".

Tak więc, kiedy dziś zdarzy nam się czasem spotkać w okolicach dworca Turzyn skromnego, niedyplomowanego amatora na chiromantę lub przemytnika, potraktujmy go z pewną dozą wyrozumiałości. To tylko nieudolny naśladowca profesora i groźnych gangsterów jajczarstwa. Ciemna masa, nieświadoma własnych tradycji. Dyletant.

B. CHOCIANOWICZ

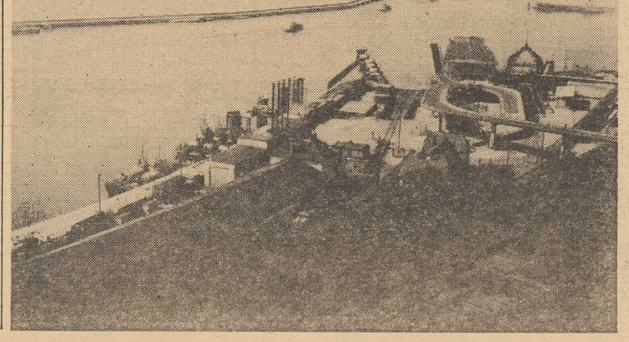

Z WĘDRÓWEK PO NRD. Widok na port w Sassnitz (Rugia). Tu przybijają promy z Trelleborga, przewożąc turystów skandynawskich.
(CAF-Piotrowski)

NA ZDJĘCIU: przodująca brygada stroicieli Henryka Popka ze szczecińskiego „Elpo" przy codziennej pracy.

Foto: St. Cieślak

Robotnicy w białych fartuchach

GRUPKA ubranych w białe fartuchy ludzi zajęta jest śledzeniem drgającej na ekranie aparatu strzałki i dokręcaniem różnych tajemniczych śrubek. W pierwszej chwili wydaje się, że jest to jakieś laboratorium. Tymczasem jest to po prostu jedna z sal Wydziału Montażu Zjednoczonych Zakładów Elektronicznej Aparatury Pomiarowej „Elpo", a zatrudnieni tutaj pracownicy to brygada stroicieli. Są to wysokiej klasy specjaliści, którzy — jak to obrazowo wyraził kierownik Wydziału Montażu — mgr inż. Włodzimierz Szczerkowski — „wkładają dusze" w urządzenia elektroniczne. I nie jest to przesada, gdyż od ich cierpliwości i uwagi zależy jakość elektronicznej aparatury pomiarowej, która opuszcza mury zakładu przy ul. Podgórnej.

Brygadzista — Henryk Popek i członkowie jego zespołu — Stanisław Fijałka, Kazimierz Olszewski, Zenon Nocek, Roman Skóra, Danuta Kąkiel i Kazimierz Otrębski są robotnikami w białych fartuchach. Ale są to robotnicy szczególnego pokroju, część z nich legitymuje się dyplomami techników, a inni świadectwami szkół zawodowych. Cechuje ich wysokie poczucie odpowiedzialności za powierzoną pracę i dobra znajomość zawodu. Dlatego doskonale sobie radzą z tą precyzyjną pracą, której efektem są liczne pochwały aparatury elektronicznej made in „Elpo", jakie napływają od odbiorców z kraju i z zagranicy. (kk)

TV A TO KINO!

PODCZAS, gdy praktycy i teoretycy filmu zastanawiają się jak daleko idące skutki spowoduje w kinematografii (i nie tylko) wynalezienie tzw. **„videorecorderu"** (czyli kina w kasecie), wróżąc już dziś zmierzch tradycyjnych form odbioru dzieł filmowych, oraz wiążącą się tym prawdziwą rewolucję w dziedzinie kultury i obyczaju, nas, przyszłych „konsumentów" tego kina w domu (już widzę te kolejki telekinomanów stojące przed punktami wynajmu filmów, tak jak dziś stoją po wodę z „Coxa") interesuje bardziej to co aktualnie będziemy mogli zobaczyć ciekawego na ekranach naszych domowych odbiorników. **Jeszcze nie tak dawno repertuar filmowy telewizji był synonimem wyjątkowej „chały"**: na małym ekranie można było zobaczyć unikalne „dzieła" made in USA ze złotówkowej puli, jakieś niebywałe starocie, które mimo patyny wieków bynajmniej nie nabrały szczególnych walorów, a wręcz przeciwnie — nadawały się już tylko do jakiegoś panopticum osobliwości. Te niedobre tradycje zostały, na szczęście przełamane w porę przy czym uderzenie poszło z dwu zasadniczych kierunków. Jednym było rozkręcenie produkcji własnych, telewizyjnych filmów (niezależnie od tzw. serii filmowych), które zdobyły sobie opinię pozycji interesujących, czemu się trudno dziwić, gdy uświadomimy sobie, iż ugruntowywały ją tą kie pozycje jak „Przekładaniec" czy „Moniuldo" — drugim zaś stanowiło dobór i selekcja normalnych filmów z kinowego repertuaru. Prawdziwym ewenementem było uruchomienie Kina Interesujących Filmów, które ma już na swym koncie takie pozycje jak „Obywatel Kane" Wellesa, „Tam gdzie rosną poziomki" Bergmana i „Anatomię morderstwa" Premmingera, a zapowiada na nadchodzący tydzień „Popioły" Andrzeja Wajdy! W przypadku „KIF" wydaje mi się to zbyt łatwo zaczynowano z poprzedzających filmy prelekcji (np. „Obywatela Kane" zapowiadał KTT). Jeśli nawet TV uległa tu naciskom części widzów domagających się „aby nie gledzić" tylko czym prędzej wyświetlać film, to chyba nie od rzeczy będzie postulować, aby satysfakcjonując ambitniejszych telewidzów, przeprowadzać regularne dyskusje w gronie cię kawych osób (krytyk, filmowiec, historyk...) po projekcji w KIF. Nadal też warto zastanowić się nad uruchomieniem kina starych, archiwalnych filmów, tych stanowiących już historię kinematografii. Gdy (chyba za sprawą TV!) repertuar normalnych kin jest dziś taki bardziej jarmarczno-odpustowy, telewizja ma szanse stać się autentycznym źródłem krzewienia tego co zwykliśmy zwać kulturą filmową.

VOX

Pociągiem do Koniecpola

W 1972 R. ruszą pierwsze pociągi na budowanej obecnie trasie z Kozłowa do Koniecpola przez Szczekociny. Po ułożeniu torów, Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych przystąpiło do przerzucenia mostów i wiaduktów. Wszystkie te urządzenia pochodzą z Kieleckiej Fabryki Mostów i składają się wyłącznie z elementów prefabrykowanych.

Żona modna

Sukienka przy samowarze

DO pogwarek przy samowarze u państwa Kobylińskich wielcy krawcy paryscy dodali specjalny model sukienki „dée-robe". Może być półdługa, czyli zasaniająca połowę łydki, lub całkiem długa, czyli do kostek, ale zawsze tak uszyta, aby właścicielka czuła się w niej zupełnie swobodnie.

W pierwszym rzucie Paryż proponuje 3 modele na trzy różne okoliczności. Model pierwszy to sukienka z jersey w poprzeczne prążki, pod szyję, z rękawem kimonowym — zalecana na chłodniejsze popołudnie oraz gdy podwieczorkowi towarzyszy oglądanie w TV meczu sportowego. Drugi model to sukienka z weluru (lub welwetu) w jednym efektownym kolorze — czerwonym, fioletowym, szmaragdowym, szafranowym albo indygo — z dekoltem w kształcie głębokiego pęknięcia, skłoszowana dołem i przy mankietach. Nosi się ją na super tiie z udziałem wybitnie eleganckich rywalek i pana, którego chce się zdobyć. Wreszcie trzeci model to sukienka z czegoś kretonopodobnego, uszyta na wzór fartucha klucznicy, z kreską wokół szyi, rękawami z bufką i dwiema wielkimi kieszeniami.

Specjalna sukienka nie zwalnia gospodyni od głównego obowiązku towarzyszącej herbacie — w miejętnego jej zaparzenia. (if)

Zielone światło dla erotyki

FILMY EROTYCZNE będą wyświetlane na brytyjskich ekranach. Taką decyzję zakomunikował szef cenzury filmowej, John Travelyan. Pozwolenie weszło w życie już w lipcu tego roku z zastrzeżeniem, że oglądanie tego rodzaju filmów będzie zabronione dla młodzieży poniżej lat 16.

Szlakiem Juranda

ZAMEK w Szczytnie odkrywa swe tajemnice. Na razie od słonięto basztę, w której jeśli wierzyć Sienkiewiczowi — więziono Juranda ze Spychowa.

Samolot nie powrócił do bazy...

Człowiek, który latał nad powstańczą Warszawą

JAN ABCZYŃSKI BYŁ JEDNYM Z TYCH NIEWIELU WARSZAWIAKÓW, którzy w pamiętnym sierpniu 1944 r. oglądali płonącą stolicę z pokładu samolotu. Mój rozmówca, z zawodu inżynier (ukończył w 1939 r. Politechnikę Warszawską), służył w czasie wojny w polskim lotnictwie na Zachodzie i wchodząc w skład dywizjonu 301 brał udział w lotach nad Warszawę, których celem były zrzuty broni i żywności dla walczących powstańców.

— BYŁEM trzykrotnie nad Warszawą z całkowicie polską załogą — w dniach 24 i 25 sierpnia oraz 1 września. Pełniłem funkcję nawigatora na bombowcu Halifax.

— Jakie uczucia towarzyszyły tym lotom?

— Gdy po raz pierwszy wystartowaliśmy z bazy lotniczej w Brindisi we Włoszech, nie mogłem opanować wzruszenia, podobnie jak moi towarzysze. Byłem zresztą wśród załogi jedynym warszawiakiem. To wzruszenie, a zarazem głęboka satysfakcja, że chociaż w pewnym stopniu niesiemy pomoc walczącej stolicy, oddalały uczucie lęku przed akcją, która nosiła w sobie duże ryzyko. Przecież większość maszyn z załogami angielskimi i południowoafrykańskimi, które odbywały loty nad Warszawą, została zestrzelona w okresie do 18 sierpnia.

— Jaka była trasa lotu?

— Prowadziła nad Jugosławią, Węgrami i Czechosłowacją; po osiągnięciu polskiego terytorium z lewej strony zostawiliśmy Tatry. Nad Polską leciel iśmy małym zygzakiem, omijając — podobnie zresztą jak na całej trasie — większe miasta, które miały obronę przeciwlotniczą.

— A jak wyglądała akcja w samej Warszawie?

— Przychodziliśmy od południa, a więc od Mokotowa i na bardzo niskiej wysokości lecieliśmy wzdłuż osi południe — północ, trzymając się linii ulicy Marszałkowskiej. Właśnie w tym rejonie dokonywaliśmy zrzutów. Gdzieś w okolicach Ogrodu Saskiego zawracaliśmy i po opróżnieniu reszty zawartości ładowni braliśmy kurs na Włochy. Cała akcja trwała parę minut.

— Czy samolot był ostrzeliwany przez niemiecką artylerię przeciwlotniczą?

— Strzelano do nas tylko nad Warszawą, głównie z karabinów maszynowych. Natomiast w drodze do stolicy nie napotkaliśmy ognia baterii przeciwlotniczych.

— Czy powrót do bazy również z trzeciego lotu, który jest przedmiotem naszej rozmowy, był dla pana równie szczęśliwy jak dwa poprzednie?

— Niestety, nie. Zostaliśmy zestrzeleni nad Jugosławią przez „Messerschmitta". Szczęśliwym trafem po wyskoczeniu z płonącej maszyny wylądowałem na terenie kontrolowanym przez partyzantów, skąd po uwolnieniu Jugosławii zostałem przewieziony do bazy lotniczej w Brindisi. Oprócz mnie z sied miooosobowej załogi uratowało się jeszcze tylko trzech ludzi.

Rozmawiał:

Zbigniew K. ROGOWSKI

Jamnik „Waldi" maskotką Igrzysk Olimpijskich

NIEZWYKLE MODNE stały się ostatnio maskotki — symbole wielkich imprez sportowych. Wszyscy jeszcze pamiętamy brytyjskie iwiątko „Willie" — maskotkę piłkarskich mistrzostw świata w 1966 r. oraz małego Meksykanina w wielkim sombrero — Juanito — symbol tegorocznych mistrzostw świata w futbolu. Przed kilku dniami w Monachium zaprezentowano maskotkę Igrzysk Olimpijskich w 1972 r. Jest nią młodziutki jamnik „Waldi", przedstawiciel rasy modnej i popularnej w Bawarii. Maskotka najbliższych igrzysk olimpijskich w przeciwieństwie do „Willie" i Juanito, których wizerunki powstały w umysłach grafików, jest żywym psem, który posiada ojca i matkę, który szczeka i aktualnie mieszka w Paryżu. Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Igrzysk podarował bowiem 84-dniowego jamnika prezesowi Międzynarodowego Stowarzyszenia Prasy Sportowej Francuzowi Felizowi Levitanowi. Ten ostatni przebywał przejazdem w Monachium, gdzie oczarowała go bawarska rasa jamników i zapragnął zabrać do Francji jednego przedstawiciela tej rasy. „Waldi" pochodzi ze sławnej rodziny. Jego właściwe imie brzmi „Cherie von Birkenhof". Jego ojciec zdobył tytuł mistrza świata na konkursie psich piękności, a matka była mistrzynią NRF w kategorii jamników o kosmicznych proporcjach.

Oczekuje się, że już w najbliższych tygodniach setki tysięcy egzemplarzy „Waldiego", wykonanych z materiału, gumy i mas plastycznych, znajdzie się w sprzedaży w mieście Igrzysk Olimpijskich w 1972 roku.

CZY TO potwór o sześciu nogach? — Oczywiście, że nie — po prostu nowa dyktatorska mistrzyni długości sukien w sezonie jesienno-zimowym roku 1970—71. Długość ta proponowana jest przez paryskiego dyktatora mody Ch. Diora. (CAF - Europis)

Krzyżówka nr 30

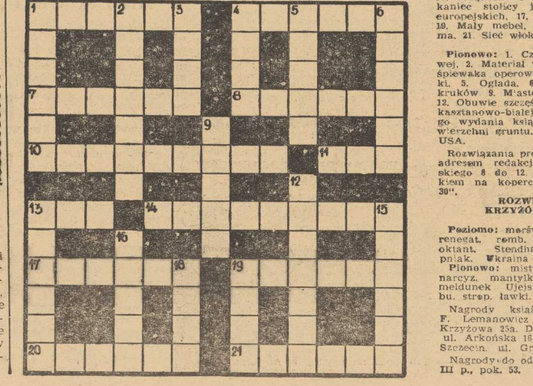

Poziomo: 1. Drapieżna ryba, krewniaczka węgorza, 4. Pas podtrzymujący stodło, 7. Roczyjskie imię żeńskie, 8. Też czasomierz, 10. Przodownik chóru w dramacie starogreckim, 11. Płynie przez Frankfurt, 13. Urządzenie stoczniowe, 14. Mieszkaniec stolicy jednego z krajów europejskich, 17. Większa naprawa, 19. Mały mebel, 20. Oberża, karczma, 21. Sieć włokowa.

Pionowo: 1. Część klatki piersiowej, 2. Materiał wybuchowy, 3. Dla śpiewaka operowego, 4. A. Głowacki, 5. Oglada, 6. Ptak z rodziny kruków 9. Miasto w pin. Włoszech, 12. Obuwie szcześcia, 13. Koń maści kasztanowo-białej, 15. Całość jednego wydania książki, 16. Miara powierzchni gruntu, 18. Znój, 19. Część USA.

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji, pl. Hołdu Pruskiego 8 do 12. VIII. br. z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka nr 30".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 28

Poziomo: mecświn, mumia, sedno, renesat, ranb, dyrygent, laufer, oktant, Stendhal, blam, pawie, pniak, Ukraina

Pionowo: mistral, Radom, wiek, narcyz, mantylka, migrena, astat, meldunek Ujelski, tempera, karibu, strap, lawki, opar.

Nagrody książkowe wylosowali: F. Lemanowicz – Czarnków, ul. Krzyżowa 25a. D. Meier – Szczecin, ul. Arkońska 16/1 i Z. Bukowski – Szczecin, ul. Grudziadzka 19

Nagrody do odebrania w redakcji, III p., pok. 53.

(Tyt. oryginału „THE GREEN-EYED MONSTER" tłum. Izabela Dąbska)

58

Kiedy prawie o szóstej wychodził z biura, kwiaciarnia na dole była jeszcze otwarta. Kupił ogromny pęk czerwonych i białych goździków i pojechał taksówką do domu. Kiedy się znalazł w samoobsługowej windzie, aromat kwiatów stworzył jakby mały, prywatny świat wiosny dla niego. I poczuł nagle, że chciał Maureen obiecała a nie zadzwoniła, nie budzi to w nim najmniejszego niepokoju i żaden demon zazdrości nie podnosi zielonookiej głowy w jego duszy. Oto najlepszy dowód jak uzdrawiająco oddziałała kuracja.

Mieszkanie Jordanów znajdowało się na najwyższym piętrze. Trzymając jedną ręką pęk kwiatów, drugą wyjął klucz i wsunął do zamku. Przy tej sposobności zauważył jakieś dziwne rysy koło zamku a na drewnianej framudze zadrapanie. Wysunął rękę by ująć klamkę, ale drzwi same się uchyliły.

Ogarnął go dziwny niepokój. Przeszedł pośpiesznie hall i wpadł do salonu, gdzie panował niebywały chaos i nieporządek. Wszystkie haftowane poduszki zrzucone były z kanapy na ziemię, szufladY biurka pootwierane a papiery porozrzucane po podłodze. Na samym środku pokoju leżała suknia ze złotej lamy. Jedna z wieczorowych sukien Maureen leżała zmięta i stłamszona na podłodze.

Niepokój Andrzeja przerodził się teraz w panikę.

— Maureen! — zawołał. Cisza — żadnej odpowiedzi.

Wpadł do sypialni. Maureen leżała rozciągnięta na łóżku, na wznak. Wyglądała tak samo groteskowo rozrzucona, jak jej suknia ze złotej lamy. Jedna noga zwisała przez krawędź łóżka, druga podkurczona pod ciało.

Goździki wypadły z rąk Andrzeja. Podszedł bliżej i zobaczył obok ciała Maureen stary rewolwer automatyczny,

59

który zawsze przechowywał w szufladzie nocnego stoliczka. Zobaczył go w tej chwili co rozchylone wargi, zamglone oczy i dwie krwawiące rany — jedna na prawej, druga nieco niżej na lewej piersi.

— Maureen...

Jej lewa ręka, odwrócona dłonią do góry, leżała na kolanie. Na palcu nie było obrączki — widać tylko było jaśniejsze, różowe kółko. Pochylił się i dotknął tej ręki... ale nie miał wrażenia, że dotyka Maureen — był to jak gdyby luźny kontakt z jakimś zimnym, bezimiennym przedmiotem, na który natknął się niespodzianie w ciemnym pokoju.

Wówczas Andrzej zrozumiał, że spotkało go coś najokropniejszego, co mogło go w życiu spotkać.

Rozdział V

Przez pierwsze tragiczne chwile zdawało się Andrzejowi, że sam także nie żyje, że leży obok żony na tej zbroczonej pościeli i chociaż resztką świadomości zdaje sobie sprawę, iż stało się coś strasznego, nie jest pewien, co to właściwie było i kogo nieszczęście spotkało. Później nie pamiętał z tego pierwszego okresu właściwie niczego, zdawał sobie jednak sprawę z nieładu i chaosu panującego w mieszkaniu, z pootwieranych szuflad i porozrzucanych po całym pokoju części ubrania i bielizny.

Kiedy wrócił do saloniku, usiłował opanować się jakoś i zebrać myśli. Pierwszym konkretnym objawem był widok jednej z jego sportowych marynarek, wiszącej na klamce drzwi do łazienki. Usiadł na pustej, bez poduszek kanapce i spojrzał na leżącą na dywanie suknię Maureen ze

60

złotej lamy. I na tę jedną krótką chwilę, mgła otaczająca jego mózg nagle się rozwiała i świadomość bezpowrotnej klęski uderzyła go z całą gwałtownością.

Maureen nie żyje.

Do mieszkania włamali się widocznie bandyci... Maureen ich spłoszyła, więc zastrzelili ją jego własnym rewolwerem.

Nad bólem zdobyła teraz przewagę wściekłość... jego zaciśnięte pięści pragnęły dusić, zabijać, łamać. Maureen odeszła! Jakże mu przyjdzie żyć bez niej...

Światło stojącej na stoliku lampy raziło go tak, jak zaświecone mu w oczy reflektorem — podniósł więc rękę i zasłonił twarz. Czuł, że powinien się ruszyć, powinien coś robić — że jeżeli tego nie uczyni, to ten koszmar będzie trwał wiecznie, jak teraz... I tą złota suknia Maureen, a tam w sypialni jego marynarka na klamce drzwi łazienki, zburzona pościel i oczy Maureen... zwłaszcza oczy Maureen... Nie, nie oczy! Zielone, płaskie, zimne kamyki...

Z twarzą ciągle jeszcze ukrytą w dłoniach usłyszał nagle zbliżające się kroki. Serce podskoczyło mu w piersi z radości... A więc to była tylko halucynacja! Maureen jest! Idzie do niego... idzie z sypialni do niego!

— Andrzeju! Andrzejku! — słowa i kroki, drobne kroczki na szpilkowych obcasach. — Doprawdy, Andrzeju, ileż razy mówiłam ci, że nie wolno zostawiać w Nowym Jorku otwartych drzwi! Mówią, że najniebezpieczniejsze miasto na świecie Neapol, ale gdzież mu tam do dzisiejszego Nowego Jorku! Nie ma żadnego porównania! To... Andrzej! —

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kandydaci do tęczowych koszulek w Leicester

Reprezentacja torowców na Mistrzostwa Świata ustalona w Szczecinie

NA SZCZECIŃSKIM TORZE zakończyło się zgrupowanie najlepszych polskich torowców, którzy już 6 sierpnia staną na starcie do kolarskich Mistrzostw Świata w angielskim Leicester.

Jako, że w kolarstwie, zarówno szosowym jak i torowym, obowiązuje zasada, że najwyższą formę wykuwa się w walce z silnymi przeciwnikami, nikt z kandydatów do tęczowych koszulek nie unika okazji startu w trudnych pojedynkach. Najlepsi torowcy polscy przygotowujący się w Szczecinie do MŚ mieli decydującą próbę w międzywojewódzkich zawodach torowych o puchar PKOl, z udziałem pełnego kompletu kadrowiczów i nie objętej zgrupowaniem krajowej czołówki.

Kadrowicze spisali się zadowalająco. Startując poza konkurencją, drużyna kadry narodowej w składzie J. Kierzkowski, M. Nowicki, B. Głowacki, P. Kaczorowski uzyskała na 4 km znakomity – jak na szczeciński obiekt – czas 4.41,6 i – rezultatem tym ustanowiła nowy rekord toru.

Kadra II (S. Rubin, B. Lengiewicz, B. Kręczyński, B. Godras) osiągnęła czas – 4.46,6.

W konkursie pucharowym najlepszą drużyną na tym dystansie okazała się czwórka szczecińska w składzie: R. Zieliński, B. Grzowski, M. Stumpf, M. Mianowski z czasem – 4.57,4. Łodzi – 4.58,0 i Kielc – 5.02,0

W konkurencji tandemów zwyciężyła para kadrowiczów: J. Kotliński – A. Krawczyk, przed zawodnikami Kielc (Bujak – Różalski), Wrocławia i Szczecina.

W wyścigu długodystansowym, na 50 okrążeń toru, bezkonkurencyjny był Sławomir Rubin z Łodzi – 23 pkt. Dalsze miejsca zajęli: B. Godras i M. Nowicki (również startowali w barwach Łodzi, wszyscy uzyskali ten sam czas co zwycięzca).

W punktacji zespołowej zwyciężył Wrocław – 69 pkt., zdobywając tym samym puchar PKOl. Drugą lokatę zajął SZCZECIN – 65 pkt., Kielce – 50 pkt., Łódź – 47 pkt. i Poznań – 24 pkt.

WCZORAJ trener **Stefan BORUCZ** ustalił ostatecznie skład reprezentacji narodowej.

NA MŚ w Leicester barw polskich bronić będą w sprintach i tandemach: **Janusz Kotliński** (Łódź) i **Andrzej Krawczyk** (Szczecin), na dystansie 1 km ze startu zatrzymanego, aktualny wicemistrz świata z Brna — **Janusz Kierzkowski.** Rezerwowym zawodnikiem drużyny narodowej został szczecinianin **Bernard Kręczyński.**

Już kilka dni wcześniej — jak informowaliśmy — trener Borucz ustalił reprezentacyjną drużynę na 4 km. Komisja sportowa PZKOL zatwierdziła w jej składzie: **Janusza Kierzkowskiego** Wrocław, **Mieczysława Nowickiego** i **Pawła Kaczorowskiego,** obydwaj Łódź, oraz 20-letniego debiutanta **Jerzego Głowackiego** z kaliskiego Włókniarza. (a)

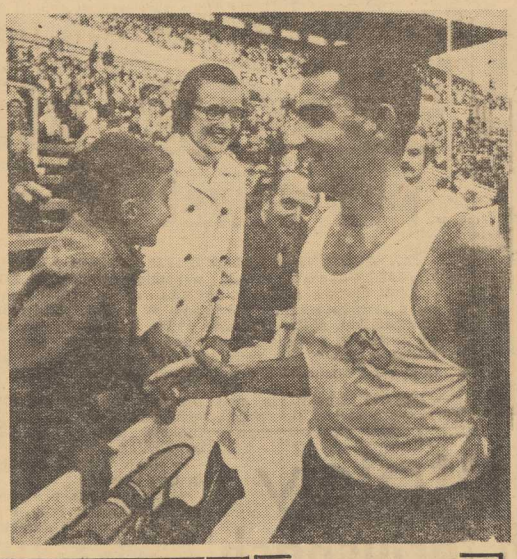

LEGENDARNY długodystansowiec australijski – Ron Clarke, występem na międzynarodowym mityngu w Sztokholmie zakończył swą długą i wspaniałą karierę sportową.
NA ZDJĘCIU: Ron Clarke pozdrawia sympatyków I. a.

(CAF - Unifax)

Puchar Europy w l. a.

W ZURICHU, Helsinkach i Sarajewie rozpoczęły się w sobotę półfinały lekkoatletycznego Pucharu Europy w konkurencjach męskich.

W Zurichu po pierwszym dniu prowadzą świetnie przygotowani do zawodów Francuzi — 52 pkt. przed ZSRR — 51 pkt., Hiszpanią — 37 pkt., W. Brytanią — 32 pkt., Szwajcarią — 22 pkt. i Rumunią — 16 pkt. Lekkoatleci Francji i ZSRR praktycznie zapewnili sobie awans do finału.

HELSINKI. Na stadionie olimpijskim po pierwszym dniu zawodów, prowadzenie objęła NRD — 49 pkt., wyprzedzając Polskę — 46 pkt., Finlandię — 45 pkt., Szwecję — 28 pkt., Norwegię — 26 pkt. i Belgię — 16 pkt. W sobotę nasi lekkoatleci wywalczyli 4 zwycięstwa. W biegu na 100 m triumfował Zenon Nowosz, który rezultatem 10,2 ustanowił rekord stadionu. Na 400 m zwyciężył Jan Balachowski — 46,6, w biegu na 1500 m — Henryk Szordykowski — 3.41,2 i wreszcie w sztafecie Polacy zajęli pierwsze miejsce z wynikiem 39,7, ustanawiając rekord stadionu.

„Firmowe" plotki na niedzielę

ODWOŁANIE JOSEFA MARKO

◆ PO 15-godzinnym (!) posiedzeniu Czechosłowacki Związek Piłki Nożnej odwołał z dotychczasowej funkcji trenera reprezentacji Josefa Marko, powołując na to miejsce dotychczasowego opiekuna praskiej Slavii Antonina Rygra.

DLACZEGO NIE ODBĘDZIE FIĘ „TOUR DE L'AVENIR"?

◆ JAK wiadomo, organizatorzy wieloetapowego wyścigu kolarskiego dla amatorów „Tour de l'Avenir" – paryskie dzienniki „L'Equipe" i „Parisien Libere" odwołali tegoroczną imprezę. Jedną z głównych przyczyn były tu coraz większe z każdym rokiem trudności, dotyczące zamknięcia na pewien okres dla ruchu szos, którymi biegnie trasa wyścigu. Pierwszy „Tour de l'Avenir" odbył się w roku 1961 – obecny miał być dziewiątym z kolei.

PAPA SZLINTER

◆ POPULARNY zawodnik jedenastki szczecińskiej Pogoni Bronisław Szlinter został ostatnio szczęśliwym ojcem. „Następca tronu" – dwoja imion Marcin-Piotr nie wykazuje na razie żadnego zainteresowania ligowymi losami Pogoni. Może z wiekiem...

CZY BĘDZIE NOWY REKORD?

◆ NIEZWYKLE interesująco zapowiadają się tegoroczne mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów (Columbus – USA, połowa września). M. in. bardzo starannie przygotowuje się do nich belgijski atleta Reding, który jako drugi na świecie zawodnik przekroczył granicę 600 kilogramów. Reding zapowiedział, iż w Columbus uzyska: 220 kg w wyciskaniu, 170 w rwaniu i 225 w podrzucie, co w trójboju da mu wynik 615 kg, a więc lepiej od rekordu świata Aleksiejewa (612,5 kg).

HISZPANIE MYSLĄ O FINALE 1974

◆ REPREZENTACJA Hiszpanii nie zakwalifikowała się, jak wiadomo, do meksykańskich finałów MŚ i pragnie odrobić to „zaniedbanie" zapewniając sobie awans do najlepszej „16" mistrzostw 1974 roku. W tym celu zaangażowano chilijskiego trenera Fernando Rierę, który otrzymywać będzie stałą pensję miesięczną w wys. 1 200 dolarów plus roczne premie w wys. 7,5 tys. dolarów. Ponadto, jeśli prowadzona przez niego drużyna zakwalifikuje się do finałowej szesnastki MŚ, Riera otrzyma dodatkowo 21,5 tys. dolarów.

Zebrał: get

W poniedziałek na stadionie Czarnych

Pogoń contra Freja Randers (Dania)

JAK już informowaliśmy, w najbliższy poniedziałek 3 bm. „jedenastka" szczecińskiej Pogoni, zmierzy się w towarzyskim, międzynarodowym meczu piłkarskim z drużyną Freja Randers (Dania). Spotkanie rozegrane zostanie o godz. 17 na stadionie Czarnych. Pojedynek z Duńczykami będzie ostatnim sprawdzianem formy i umiejętności naszych piłkarzy przed ligowymi bojami, które portowcy zainaugurują spotkaniem z chorzowskim Ruchem — 9 bm. w Chorzowie.

W meczu z Freją, która występuje w duńskiej ekstraklasie, Pogoń wystąpi w swoim najsilniejszym składzie. **W zespole szczecińskim zagra również były zawodnik Arkonii — Ryszard Mańko.** Piłkarz ten otrzymał już zwolnienie ze swojego macierzystego klubu do Pogoni, w której barwach występować będzie w nadchodzącym sezonie. Przejście R. Mańki do Pogoni potwierdzić musi jeszcze PZPN. (ja-gr.)

Jeszcze o meczu marynarzy

NASZA INFORMACJA o zwycięskim, rozegranym przez załogę marynarzy s/s „KOPALNIA MIECHOWICE" z jedenastką holenderskiego „EMMA S" w jednym z zachodnich portów (prawdopodobnie jednak w Lizbonie, a nie w Rotterdamie), wywołała duże zainteresowanie nie tylko wśród kibiców sportowych, ale przede wszystkim także wśród rodzin załogi mieszkającej w Szczecinie.

Jak nas poinformował wczoraj dział eksploatacji masowców Zakładu Trampingu Oceanicznego PZM, informacja była o tyle nieścisła, że portem docelowym s/s „Kopalnia Miechowice" jest tunezyjski Sfax, dokąd zawiózł ładunek siarki i zabiera dla kraju fosforyty. Powrót statku spodziewany jest w porcie szczecińskim ok. 18 sierpnia. (a)

KOMUNIKAT

OD PONIEDZIAŁKU, 3 bm., wznowione zostają treningi szczypiornistów szczecińskiej Pogoni. Odbywać się one będą codziennie od godz. 18 na stadionie przy ul. Twardowskiego.

Premiera II ligi – ale też szczeciniaków!

W SOBOTĘ II liga piłkarska zainaugurowała sezon 1970/71. Część rozgrywek odbędzie się dziś, w niedzielę. Oczywiście premierowe pojedynki — jako że ekstraklasa jeszcze przez tydzień pauzuje — znajdują się w centrum uwagi sympatyków piłki nożnej. (a)

4 bramki Pelego

BRAZYLIJSKI „król futbolu" Pele zdobył 4 bramki w meczu towarzyskim Santosu z zespołem Sergipe Aracoju, wygranym przez Santos 9:1 (5:0). Był to pierwszy wypadek, kiedy Pele uzyskał 4 bramki w jednym meczu. Były to bramki nr 1031, 1032, 1033 i 1034 w jego karierze.

DZIĘKUJEMY...

...aktorowi Teatru Muzycznego, Konradowi Strycharczykowi za miłą kartkę z pozdrowieniami z Ulanowa. Wakacje spędza on bowiem z synem jako uczestnik XII Spływu Turystycznego kajakami na trasie Przemyśl — Stalowa Wola. (a)

Rozważania po Igrzyskach (2)

Atakować szerokim frontem

KATOWICE od lat wiodły prym w sporcie szkolnym, toteż ich zwycięstwo w V Ogólnopolskich Igrzyskach Letnich Młodzieży Szkolnej wywołało mniejsze wrażenie niż zajęcie 5 miejsca przez zespół gospodarzy. Szczecinianie stali się bowiem największą rewelacją igrzysk. W poprzednich imprezach szkolnych nasi reprezentanci plasowali się w drugiej dziesiątce — najlepsze miejsce wywalczyli w Warszawie w roku ubiegłym 11 w ciągu roku skok o 6 miejsc! Postęp duży, tak duży, że zadziwił nawet działaczy naszego województwa.

GIMNASTYCY NAJLEPSI

NAJWIĘCEJ PUNKTÓW dla naszego zespołu zgromadzili gimnastycy — 67, którzy w klasyfikacji tej dyscypliny zajęli czwarte miejsce. Zespół gimnastyczny składał się z zawodniczek Szczecina — punkty zdobywali tylko członkowie MKS, wychowankowie mgr **Zofii Dudziak.** Warto tu podkreślić, że gimnastyka w naszym województwie nie ma najlepszych warunków rozwoju. Czytelnicy z pewnością pamiętają nasze publikacje na temat gimnastyki i interwencje w sprawie stworzenia gimnastykom MKS i Sparty właściwych warunków treningowych. Niestety, dotychczas niewiele zdziałano. Mamy jednak nadzieję, że sukces na igrzyskach zwróci baczniejszą uwagę władz sportowych na tę dyscyplinę, tym bardziej, że właśnie w naszej ekipie znajdowała się jedna z najbardziej utalentowanych zawodniczek, **Jolanta Molenda.**

66 punktów zgromadzili pływacy, był to jednak bardzo liczny zespół, punkty zdobyli tylko nieliczni. Najlepiej zaprezentowali się w tej dyscyplinie **Cezary Ambroziak** ze Stargardu (2 złote medale) i **Kasia Amon** ze Szczecina, która poprawiła rekordy w kategorii dzieci. Wydaje się, że w pływaniu nie wesziśmy jeszcze na drogę prowadzącą do wielkich sukcesów. Wśród młodzieży szczecińskiej ciągle za mało jest utalentowanych zawodników.

Słowa szczególnego uznania należą się zawodnikom koszykówki — złoty medal — a szczególnie ich opiekunom. Od kilku już lat zespół trenerów i nauczycieli podejmuje próby wyprowadzenia szczecińskiej koszykówki na szerokie wody. Od wielu lat szerokim frontem prowadzona jest praca z młodzieżą. To właśnie koszykarze pierwsi w naszym mieście utworzyli specjalną klasę sportową. Wyniki nie kazały na siebie długo czekać.

ZAWIEDLI KAJAKARZE

MEDALE zdobywali także lekkoatleci. Przed igrzyskami mówiono jednak, że w tej dyscyplinie odegramy poważniejszą rolę, niestety, nasz zespół nie miał wybijających się indywidualności. W punktacji wyprzedziło nas tu aż 9 zespołów.

Kajakarstwo jest jedną z najmocniejszych dyscyplin w naszym województwie, jak wykazały jednak igrzyska szczecińscy kajakarze mają słabe zaplecze. W regatach na Głębokiem nasi reprezentanci zdobyli tylko 12 pkt. podczas gdy np. Poznań zgromadził ich aż 64. Tymczasem w naszym mieście działają 4 sekcje kajakowe, a trzy z nich: MKSW, Włókniarz i Czarni podobno specjalizują się(!) w pracy z młodzieżą. Widocznie jednak bardzo kiepsko pracują, skoro na własnych torach nie potrafią zdobywać medali.

Źle się także dzieje w szermierce. Na igrzyskach nasi szermierze zdobyli tylko 1 punkt.

BRAWA DLA SPORTOWCÓW Z TERENU

EKIPA szczecińska oparta była na uczennicach i uczniach szkół Szczecina. W nielicznych tylko dyscyplinach do startu w finałach zakwalifikowali się zawodnicy innych miejscowości naszego województwa. Wypadli oni jednak bardzo dobrze. Tak np. Danuta Kopita z trzebieskiego Rybaka zdobyła w lucznictwie aż 3 złote medale, świetnie spisywali się żeglarze Szkunera **H. Pachowicz** i **M. Misiaszek** — zdobywcy srebrnego medalu, czy wreszcie młodzi piłkarze z Międzyzdrojów — drużyna miejsce w finale.

Tak więc igrzyska dowiodły, że sport wyczynowy rozwija się także poza metropolią, że w terenie jest wielu utalentowanych zawodników, są także zdolni, pełni zapału do pracy, szkoleniowcy.

BEZ PUNKTÓW – TYLKO SIATKÓWKA

OSTATNIO obserwujemy poważne obniżanie się poziomu siatkówki, nic więc dziwnego, że właśnie siatkówka była jedyną dyscypliną, w której nie zdobyliśmy ani jednego punktu. W naszym województwie nie ma klimatu dla rozwoju tej dyscypliny, która traktowana jest po macoszemu.

JAK wykazuje analiza wyników i igrzysk szczecinianie mogli zająć w nich lepszą lokatę gdyby np. więcej punktów zdobyli lekkoatleci, szermierze, pływacy i inni, gdyby punkty zdobywali siatkarze. Z analizy tej wynika, że Szczecin ma szanse nie tylko utrzymania wywalczonej w tym roku pozycji, ale także uzyskania jeszcze lepszej lokaty. Następna impreza odbędzie się za 2 lata. Jeśli jednak chcemy być w czołówce VI igrzysk — do pracy, i to szerokim frontem, należy przystąpić już dzisiaj.

(T. Rek)

NIEDZIELA
2 SIERPNIA

DZIŚ: Gustawa
JUTRO: Lidii

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane. Temp. 25 st., nad morzem 21 st. Wiatry słabe — wschodnie.

RADA DNIA

SPRAGNIONYM słońca i czystego powietrza polecamy na niedzielną wycieczkę Puszczę Bukową. Można tam dojechać pociągiem (do Zdrojów) lub autobusem.

TEATRY

MUZYCZNY — „Silna grupa pod wezwaniem" g. 18, 20.30.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Dziewczyna z walizką" g. 13, 15.30, 18, 20.30 wł.-fr. od lat 16 (niedziela, pon.); KOSMOS (tel. 355-02) — „Powrót rewolwerowca" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA od lat 14 (niedziela, pon.); COLOSSEUM (tel. 458-13) — „Testament Inków" g. 9 but.-NRF od lat 11; „Czarny wiatr" g. 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 meks. od lat 14 (niedziela, pon.); BAŁTYK (tel. 733-35) — „Angelika i sułtan" g. 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 fr.-NRF-wł. od lat 16 (niedziela, pon.); POLONIA (tel. 218-34) — „Wilcze echa" g. 10.30, 13 pol. od lat 14; „Białe wilki" g. 15.30, 18, 20.30 NRD od lat 14; PIONIER (tel. 475-02) — „Mali muszkieterowie" g. 13, 15 radz. od lat 9; „Toast" g. 16.30 pol. od lat 16; „Ostatni kurs" g. 18, 20 pol. od lat 16; „W pełnym słońcu" g. 22 fr. od lat 18; pon.: „To moja wina" g. 10 pol. od lat 7; „Mali muszkieterowie" g. 11, 13, 15 radz. od lat 9; „Indonezja" g. 17 radz. od lat 7; „Gangsterzy i filantropi" g. 18, 20 pol. od lat 14; „Siedmiu w blasku słońca" g. 22 włos. od lat 16; PROMIEŃ — „Łowcy skalpów" g. 14, 16.10, 18.20, 20.30 USA od lat 16; MARS — „Tysiąc talarów" g. 11, 12; „Fanfan Tulipan" g. 18, 20 fr. od lat 14; ECHO — „Pięciu mężów p. Lizy" g. 13, 20 USA od lat 16; FALA — „Wyzwanie dla Robin Hooda" g. 13, 15.15, 17.30, 19.45 ang. od lat 14; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Kolonia Lanfieri" g. 14, 16, 18, CSRS od lat 16; „Testament gangstera" g. 20 fr. od lat 16 poniedziałek: „Hombre" g. 17.30, 19.30 USA od lat 14; MEWA — „Nikt nie rodzi się żołnierzem" g. 16, 18.20 radz. od lat 14; PRZYJAŹŃ — „Dzień oczyszczenia" g. 16, 18, 20 pol. od lat 14; HUTNIK (Stołczyn) — „Sprawa honorowa" g. 18, 20 włos. od lat 16; BAJKA — „Nowy" g. 16, 17, 19 pol. od lat 14; SYRENKA (Jasienica) — „Nasza zwariowana rodzinka" g. 17, 19 CSRS od lat 14 poniedziałek: „Miłosne przygody Moll Flanders" g. 19 ang. od lat 16; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Album polski" g. 16 pol. od lat 14 poniedziałek: „Kleopatra" g. 18 USA od lat 14; OGRODOWE — „Skąd przychodzisz" g. 20.45 fr. od lat 18 poniedziałek: „Szalony koń" g. 20.45 USA od lat 11; DERBY — „Ryszard Lwie Serce i Krzyżowcy" g. 20.30 USA od lat 14; poniedziałek: „Bunt na Bounty" g. 20.30 USA od lat 14; ZATOKA (Nowe Warpno) — „Pan Wołodyjowski" g. 19 pol. od lat 14.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

DELFIN — „Gdyby tysiąc klarnetów" g. 10.30 CSRS od lat 11; BAŁTYK — „Małpia kuracja" g. 9 USA od lat 12; PIONIER — „Królewna i osiołek" g. 10, 11, 12; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Tajemnica tajgi" g. 12 radz. od lat 11; HUTNIK — „Szatan z VII klasy" g. 12 pol.; PRZYJAŹŃ — „Zwariowana noc" g. 12 pol. od lat 11; BIAŁY ŻAGIEL — „Cudowna lamigłówka" g. 16; MEWA — „Smocza jama" g. 12; SYRENKA — „Pan Zegarek" g. 15; BAJKA — „Pani Twardowska" g. 11.15 pol. od lat 7; ZATOKA — „O dwóch takich co ukradli księżyc" g. 15 pol. od lat 9; PROMIEŃ — „Barwy walki" g. 12 pol. od lat 14; FALA — „Opowieść Atlantycka" g. 11.30 pol. od lat 11.

WYSTAWY

MUZEUM — ul. Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w., 25 lat plastyki szczecińskiej, Renesansowe stroje książąt szczecińskich. Wystawa malarstwa Haliny Bielczyk. Wały Chrobrego 3: — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat, Przyroda morza, Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970, Dawna kultura ludowa Pomorza Zachodniego, Dzieje pieniądza zachodniopomorskiego, Kultura Afryki Zachodniej, Z dziejów kowalstwa i rzemiosł pokrewnych na Pomorzu Zachodnim, Polskie malarstwo marynistyczne. Wystawy czynne od 10—16; ZAMEK — Wystawa Malarstwa Współczesnego g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE: Wewn.-Arkońska, Chirurgii — Unii Lubelskiej, Położniczy — Pomorzany, Klinika Chirurgii Dziecięcej — ul. Unii Lubelskiej 1. Ogólna: Jedn. Narodowej 12, Stomatologiczna — al. Piastów 1 — g. 9—14.

APTEKI: nr 33 (odtrutki i tlen) — pl. Grunwaldzki 42, nr 2 — ul. Mickiewicza 101, nr 4 — al. Wojska Polskiego 14.

OBSŁUGA SAMOCHODÓW: — Stacja „Motozbyt" g. 8—16 pl. Orła Białego 10.
DELIKATESY: sklep nr 2 (J. Narodowej 49) od 10—15, sklep nr 1 (al. Wojska Polskiego 52) od 15—20, sklep nr 8 (Jedn. Narodowej 47) od 14—20.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

8.20 Przypominamy, radzimy. 8.40 „Romeo i Julia" film fab. prod. radz. 10.10 „Zaczarowany kożuszek". 10.35 Spotkanie z przyrodą. 11 Transmisja z meczu p. nożnej Gwardia Warszawa — Wattens (Austria). 12.45 Dziennik TV. 13 „Przemiany". 13.30 Muzyka kameralna. 14 „Z pamiętników bywalca". 14.40 „W naszej pamięci" rep. filmowy. 15 Transmisja z półfinału Pucharu Europy w l. a. (Helsinki). 18.10 Teatr telewizji na świecie — „Siedmiu świadków". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Skąd my się znamy" program rozr. 20.55 „Trapez" — film fab. prod. USA. 22.35 Magazyn sportowy.

PONIEDZIAŁEK

16.50 Dziennik TV. 17 Teleferie. 17.25 „Echo stadionu". 17.40 Magazyn ITP. 18 „Eureka". 18.30 Film. 19 „Gościniec" polski film TV. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20 Teatr TV. „Złota kareta". 21.20 „Debiuty piosenkarskie". 22.05 „Za kierownicą". 22 Dziennik TV.

RADIO

PROGRAM I

7.10 Kalendarz Radiowy. 7.30 „Show w rannych pantoflach". 9.05 Fala 56. 9.15 Magazyn Wojskowy. 10 „Wakacje nad morzem" — dla dzieci. 10.20 Radioniedziela. 11 Rozgłośnia Harcerska. 11.40 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 12.15 Wizerunki ludzi myślących. 12.45 „W samo południe" — koncert. 13.15 Nowości programu III. 14 Spotkanie z A. German. 14.30 „W Jezioranach". 15 Koncert życzeń. 16.05 Przegląd wydarzeń. 16.20 „Ziele na kraterze" — słuch. 17.05 Śpiewają „Novi". 18.05 „Polskie debiuty". 19 Kabarecik re klamowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.30 Matysiakowie. 21 Muzyka taneczna. 21.30 Zespół „9". 22 Rewia orkiestr tanecznych.

PROGRAM II

7.45 Znane i nieznane melodie. 8 Moskwa z melodią i piosenką. 8.30 Wiadomości. 8.35 Radioproblemy. 8.45 Audycja muzyczna. 9.40 Felieton. 10 Notatnik Kulturalny. 10.20 Premiujemy piosenkę. 10.57 Sprzężenia muzyczne. 12.05 „7 dni w kraju i na świecie". 12.30 Poranek symfoniczny. 13.30 „Podwieczorek przy mikrofonie". 15 Dla dzieci — „Osy". 15.45 Aud. studencka. 16.05 Audycja literacka. 16.30 Koncert Chopinowski. 17.30 Rewia piosenek. 18 Teatr Pik. „Ostatni wieczór". 18.45 Spotkanie z „Mazowszem". 19.15 Radioniedziela. 19.30 Kącik nowej płyty. 19.45 Audycja wojskowa. 20 „FAMA-70". 21.32 Z boisk i stadionów. 22.05 Ogólnopolskie wiadomości sport. 22.25 Muzyka. 22.35 „Niedzielne spotkanie z muzyką". 23.20 Jazz.

PROGRAM III

14.05 Przeboje. 14.20 „Peryskop". 14.45 „4/4". 15.30 „Dwa drzewa" — słuchow. 15.50 Zwierzenia prezentera. 16.15 Powracająca melodyjka. 16.40 Album poezji miłosnej. 17 „Perpetuum mobile" magaz. 17.30 „Działa Navarony". 17.40 Mój magnetofon. 18 Ekspresem przez świat. 18.05 Polonia śpiewa. 18.20 Pocztówka z miasteczka. 18.25 Sytwetka kompoz. 19 „Mini-max". 19.30 „W czepku urodzona" komedia Z. Skowrońskiego (cz. I). 20 Instrumenty śpiewają. 20.15 „W czepku urodzona" (cz. II). 20.45 Ballady z pointą. 21 „W czepku urodzona" (cz. III). 21.30 Melodie z autogr. S. Mikulskiego. 21.50 Fakty dnia. 22.05 Gwiazda 7 wieczorów. 22.20 Król kibiców. 22.35 Sałatka po włosku. 23 Liryka francuska — A. de Musset. 23.05 Muzyka nocą. 23.50 Śpiewają „Trubadurzy".

PRZETARGI

Dom Handlowy „Delikatesy" w Szczecinie ogłasza przetarg nieograniczony na remont bieżący sklepu przy al. Wyzwolenia 37 w Szczecinie w zakresie robót murarskich, malarskich, stolarskich, elektrycznych, szklarskich, posadzkowych, ślusarskich. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dokumentacja i ślepe kosztorysy do wglądu w biurze dyrekcji w Szczecinie przy al. Wojska Polskiego 52. Termin składania ofert upływa z dniem 25 sierpnia br. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta bez podania uzasadnienia. 2741-K

Szczeciński Zarząd Aptek w Szczecinie, ul. Płk. Więckowskiego 1—2 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w br. wentylacji mechanicznej w pomieszczeniach laboratorium galenowego przy ul. Więckowskiego 1—2 w Szczecinie. Dokumentacja do wglądu w Dziale Techniczno-Administracyjnym SZA, pok. 311, III piętro, tel. 350-31, wewn. 66. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie pracy oraz prywatni rzemieślnicy rejestrowani, z uprawnieniami. Pisemne oferty należy składać w sekretariacie SZA do 15 sierpnia br. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 17 sierpnia br. o godz. 10. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania uzasadnienia. 2742-K

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych Budownictwa Rolniczego w Szczecinie, ul. K. Kolumba 59, zatrudni zaraz inżynierów lub techników o specjalności wodociągowo - kanalizacyjnej i inżynierii lądowo-wodnej na stanowiska: kierowników grup robót, kierowników robót oraz w zarządzie przedsiębiorstwa na stanowisko zastępcy naczelnego inżyniera dś produkcji. Kandydaci posiadający własne środki lokomocji z uwagi na prowadzone roboty na terenie woj. szczecińskiego otrzymać mogą limit na samochód lub motocykl w ilości 1000 km miesięcznie. Kandydaci winni zgłaszać się pod podanym adresem. 2656-K

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Szczecinie-Dąbiu, ul. A. Struga 3 zatrudni inżynierów lub techników branży sanitarnej na stanowiska kierowników robót, weryfikatorów dokumentacji technicznych oraz projektantów. Wynagrodzenie do uzgodnienia. Dla posiadaczy pojazdów istnieje możliwość uzyskania limitów na korzystanie z pojazdów dla celów służbowych. Przedsiębiorstwo posiada fundusz mieszkaniowy, który jest przydzielony na wkłady mieszkaniowe. Szczegółowych informacji udziela Dział Zatrudnienia, tel. 62-368. 2743-K

Usługowa Wielobranżowa Spółdzielnia Inwalidów w Szczecinie zatrudni 5 introligatorów. Zgłoszenia w Dziale Kadr Spółdzielni, Szczecin, ul. Bol. Śmiałego 4, tel. 452-78, 368-03. Pierwszeństwo mają inwalidzi. 2744-K

LEKARSKIE

MARIA ZWOLIŃSKA, gi nekolog specjalista wznawia przyjęcia od 3. VIII. 1970. Al. Wyzwolenia 39 m. 5, wtorki, czwartki, soboty. 7860-G

NAUKA

MATEMATYKI, francuskiego, niemieckiego, łaciny uczę od 1928 roku. Wielkopolska 20—14, wejście: al. Buczka, parter — lewo. 7989-G

MATEMATYKI, fizyki, chemii uczy nauczyciel. Tel. 760-16. 7711-G

NIERUCHOMOŚCI

OKAZYJNIE, pilnie sprzedam dom 1-rodzinny 5-pokojowy, c. o. oraz warsztat z garażem, woda, gaz miejski. B. Tomczak, Swarzędz k/Poznania, ul. Łąkowa 1. 8007-G

SPRZEDAM dom z warsztatem w budowie. Jagiellońska 76—8. 7886-G

RÓŻNE

POSZUKUJĘ wspólnika (wspólniczki) z gotówką do nowej taksówki „Warszawa". Tel. 708-12, 6 rano. 7969-G

TELEWIZYJNE Pogotowie, Jasieniak, tel. 263-63. 7445-G

KUPNO

MAŁO używanego „Trabanta" 601 lub „Syrenę" 104 kupię. Tel. 261-75. 7941-G

Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Luxpol" w budowie w Stargardzie Szczecińskim zatrudnią zaraz magazynierów z wykształceniem średnim i praktyka na stanowiskach magazynierów. Warunki pracy i płacy do omówienia w siedzibie dyrekcji Stargard, ul. Okrzei 6, tel. 45-25. 2745-K

Biuro Ogłoszeń
tel. 428-62

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL „Pannonia", stan dobry sprzedam, ul. Nocznickiego 42-5. 7998-G

„ZASTAWĘ", stan b. dobry sprzedam, tel. 743-94. 7966-G

OKULARY dla przygłuchych sprzedam. Tel. 721-56, Waryńskiego 33. 7959-G

ORGANY elektronowe m-ki „Junost" ze wzmacniaczem sprzedam. Wiadomość: Klub „Kontrasty" po godz. 20. 7958-G

„MOSKWICZA" 412 sprzedam, tel. 342-60. 7841-G

„SYRENĘ" 104 sprzedam, tel. 742-82. 7938-G

„SYRENĘ" 103 sprzedam. Szczecin, ul. Kuśłońcu 119—10. 7448-G

TELEWIZOR 21 cali tanio sprzedam. Łokietka 22—6-a. 7929-G

„VOLVO" 144/S sprzedam lub zamienię na tańszy. Ul. Ostrawicka 8. 8043-G

„SYRENĘ" 104 sprzedam. Cena 64 000. Tel. 22-443. 7898-G

„VOLKSWAGENA" 1200, rok prod. 1960, stan idealny z powodu wyjazdu sprzedam. Tel. 715-47, godz. 8—10.30 i 19—20.30. 7889

„SKODĘ" 1000 MB sprzedam, ul. Czorsztyńska 45—4, oglądać codziennie, godz. 16—19. 7873-G

SAMOCHÓD „Renault" sprzedam. Tel. 710-57, po godz. 18. 7825-G

ŁÓŻKA z materacami, kredens stołowy sprzedam. P. Skargi 44—1. 7814-G

PO dobrych dzikarzach sprzedam 10-tygodniowe foksteriery. Tel. 376-12, dzwonić 2 sierpnia. 7753-G

LOKALE

MIESZKANIE 1-pokojowe, nowe budownictwo, odnajmę na 2 lata. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „8003".

ODNAJMĘ pokój od 2 sierpnia 1970 r. Tel. 346-56. 7995-G

2 POKOJE z kuchnią, II p. zamienię na pokój z kuchnią i kawalerkę. Tel. 469-13. 7990-G

POKÓJ odnajmę panu, najchętniej marynarzowi. Jagiellońska 94—26. 7973-G

ODNAJMĘ pokój umeblowany, c. o., starszemu, solidnemu panu, najchętniej marynarzowi. Tel. 467-33. 7962-G

ODNAJMĘ pokój z wygodami. Pogodno, tel. 741-12. 7956-G

PAN poszukuje pokoju. tel. 463-69. 7934-G

ODNAJMĘ pokój z użytkowością kuchni, łazienki. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „7897".

ZGUBY

27 LIPCA zginął pies czarny, kudłaty, rasy kerry terrier, w kagańcu, wabi się Arys. Na prawym boku ma widoczny guz. Ktokolwiek mógłby udzielić informacji proszony jest o telefoniczną wiadomość: Grudziądz 31—94, względnie powiadomienie Szczecińskiego Schroniska dla Zwierząt, tel. 702-81. 8004-G

31 LIPCA zaginęła suczka pekińczyk, maści jasno-beżowo-białej. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Górne Gołęcino, ul. Poprzeczna 12. 8048-G

Codziennie telewizor za darmo

Jeśli zakupisz w sierpniu telewizor produkcji krajowej

w sklepach: ZURiT, ZSS „Społem", GS „Samopomoc Chłopska", Wiejskich Domach Towarowych i innych sklepach branży radio-telewizyjnej oraz nadeślesz dowód sprzedaży pod adresem:

ZURiT — Warszawa, ul. Świętokrzyska 3

weźmiesz udział w losowaniu

W przypadku wylosowania telewizora otrzymasz zwrot kwoty za zakupiony telewizor

2739-K

Wojewódzkie Biuro Opracowań Techniczno - Ekonomicznych Drobnej Wytwórczości w Szczecinie

OGŁASZA KONKURS NA STANOWISKO KIEROWNIKA OŚRODKA INFORMACJI TECHNICZNEJ I EKONOMICZNEJ

Warunkiem przyjęcia jest posiadanie wyższego wykształcenia technicznego lub ekonomicznego oraz praktyka w tym zakresie i biegła znajomość 2 języków obcych.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.

Reflektanci proszeni są o zgłaszanie się osobiście lub pisemnie pod adresem WBOTEDW, Szczecin, ul. Mieszka I 79/81 do dnia 20 sierpnia 1970 r.

2740-K

Koledze

Aleksandrowi Culicowi

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, pracownicy Wojewódzkiego Zjednoczenia Budownictwa Komunalnego w Szczecinie

Mgr

Janowi Turkiewiczowi

dyrektorowi Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich O/Odz. w Szczecinie

wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu

Ojca

składają

pracownicy, Podstawowa Organizacja Partyjna, Rada Zakładowa

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapiński (redaktor naczelny), A. Kilnar (z-ca red. naczelnego), T. Rek, M. Szymczyk (sekr. redakcji), E. Wituszyński. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godzinie 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 38.50 zł; półrocznie — 77 zł; rocznie — 154 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23. Tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024.

Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne N-4

Pogodno „oczkiem w głowie"

Wysiłkiem mieszkańców pięknieją domy i ulice

PREZYDIUM Dzielnicowej Rady Narodowej Szczecin-Pogodno oceniło niedawno przebieg realizacji czynów społecznych zaplanowanych do wykonania w bieżącym roku. Zakładano, że wartość prac zrealizowanych przez mieszkańców dzielnicy i zakłady przedsiębiorstw Pogodna wyniesie 6 327 tys. zł, w tym na roboty związane z gospodarką komunalną i mieszkaniową przeznaczono 4 002 tys. zł, na oświatę — 325 tys. zł, a na sport — 2 000 tys. zł.

ZADANIA półroczne nie tylko wykonano, lecz znacznie je przekroczono. W okresie 6 miesięcy br. zrealizowano prace na sumę 3 665 tys. zł. Roboty na rzecz gospodarki komunalnej osiągnęły wartość 2 411 tys. zł, na oświatę — 254 tys. zł, a na budowę urządzeń sportowych milion zł.

Najważniejszą pozycją w czynach społecznych były roboty komunalne. W wielu budynkach wymieniono kanalizację, instalację elektryczną, naprawiono dachy, ogrodzono liczne posesje. W nie skanalizowanych dotychczas blokach pozakładano instalację wodną. Nie zapomniano także o porządkowaniu i estetyce dzielnicy. Założono wiele zieleńców i kwietników, oczyszczono place. Na ul. Mickiewicza ułożono płyty chodnikowe, zaś na al. Wojska Polskiego — trylinkę, a przy ulicach: Zalewskiego i Klonowicza — trawniki i chodniki obramowano krawężnikami.

WYGLĄD ulicy Santockiej pozostawiał zawsze wiele do życzenia. Obecnie dzięki inicjatywie mieszkańców dzielnicy ulica ma nową nawierchnię, a mrok rozświetlają lampy.

NIE MNIEJ zaniedbana była ul. Derdowskiego. W czynie społecznym zniwelowano jezdnię i ogrodzono ją słupkami betonowymi. Uporządkowano także wysypiska przy ul. Witkiewicza. W trakcie robót porządkowych rozebrano ponad 100 bud i szop szpecących dzielnicę.

WIELE pożytecznych prac wykonano w szkołach. Odmalowano klasy i gabinety, odrestaurowano ławki, krzesła, stoliki oraz ogrodzenia budynków szkolnych.

GUMIENCE, gdzie dotychczas brakowało obiektów sportowych, otrzymają wkrótce stadion. Prace przy jego budowie są znacznie zaawansowane.

TAK WIĘC, dzięki społecznym pasjom mieszkańców Pogodna ich dzielnica staje się powoli coraz piękniejsza i wszechstronniej wyposażona. Ta społeczna działalność może służyć za przykład mieszkańcom innych dzielnic naszego miasta.

(zdan)

Sposób na frytki

O POPULARNOŚCI frytek i smażonych rybek serwowanych w skiepie Centrali Rybnej przy al. Wyzwolenia nie trzeba mówić, świadczą o niej codzienne tłumy konsumentów. Trzeba jednak wspomnieć o niedoskonałości organizacji sprzedaży tych dań. Oto ceremoniał ważenia porcji ukryty jest zazdrośnie za grubą ścianą, w której jest tylko malutkie okienko na wysokości brzucha PT Konsumenta. Nie każdemu chce się schylić do tegoż okienka by sprawdzić wagę kupowanej porcji, a są i tacy, którzy poczytywaliby sobie za wielki dyshonor takie podglądanie.

Biorą więc ludzie to co im ręka zza ściany podaje, a konsumując potulnie, dzielą się między sobą uwagami na temat wagi (lub niedowagi). I może, a nawet na pewno pracownica CR jest czysta jak łza, ale żeby konsumenci w to uwierzyli muszą na własne oczy widzieć co i ile im się waży. Po co więc Centrali Rybnej takie nieporozumienia? Czy nie lepiej powiększyć okienko w ścianie i spać spokojnie? (hs)

Czas skończyć z partactwem!

A windy stoją...

MAMY nowy, żelazny temat z życia naszego miasta: NIECZYNNE WINDY. Nie minęły jeszcze echa korowodów z windami przy al. Wyzwolenia, ul. Unisławy, pl. Grunwaldzkim i ul. Malczewskiego, a oto już alarmują nas mieszkańcy budynku spółdzielni „Zjednoczenie" przy ul. Odzieżowej 13-a. W tym 11-kondygnacyjnym wysokościowcu obie windy są zepsute: jedna od początku lipca, druga — jeszcze od połowy kwietnia br.!

Do dziś szczeciński oddział Zakładu Urządzeń Dźwigowych nie doprowadził wind do stanu używalności, a generalny wykonawca budynku – SPBM-1 nie potrafiło go do tego zmusić. Mieszkańców budynku przy ul. Odzieżowej 13-a interesuje, jak długo jeszcze trwać będzie ta indolencja, w wyniku której od miesiąca muszą chodzić pieszo na 10 piętro.

Najwyższy już chyba czas, aby dobrać się do skóry partaczom z Zakładu Urządzeń Dźwigowych, którzy nie dość, że co drugą windę w mieście oddają do użytku, w skandalicznym stanie, to jeszcze nie uważają za stosowne usunąć w szybkim tempie wykrytych usterek. (towo)

NOTATNIK SZCZECIŃSKI

▲ KLUB Poezji WDK zaprasza do współpracy recytatorów oraz sympatyków „żywego słowa". Zebranie organizacyjne odbędzie się jutro, w poniedziałek, o godz. 18.30 w Krypcie Zamku.

• • •

▲ DYREKCJA Muzeum Pomorza Zachodniego informuje, że zgodnie z zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki, od 1 sierpnia br. obowiązują następujące opłaty wstępu do muzeum: opłata normalna 6 zł, ulgowa — 4 zł, opłata dla uczestników wycieczek szkolnych i grup żołnierskich odbywających zasadniczą służbę wojskową — 2 zł. We wtorki — wstęp do muzeum jest bezpłatny.

• • •

▲ WOBEC zamknięcia dla ruchu kołowego ul. Kościelnej z dniem 8 bm. linia autobusowa nr 58 zostaje skrócona o odcinek od przystanku końcowego na ul. Kościelnej do przystanku przy ul. Nehringa (obok kościoła). Autobusy linii 58 będą więc kursowały od Stoczni im. A. Warskiego do przystanku przy ul. Nehringa.

KTO ZGUBIŁ?

PRZEPUSTKA, bilet MPK i torebka z kosmetykami Arlety Gajdy oraz 13 kluczy na dużym kółku metalowym do odebrania w redakcji pok. 45.

Non-stopowe aktualności

„Czerwono-Czarni"

PRZEZ kolejne 3 dni — do 3 sierpnia br. — w Klubie „Trygław" występują „Czerwono-Czarni" wraz z solistą Jackiem Lechem.

„CC" powstali latem 1960 r. na Wybrzeżu. Ich historia, to prawdziwa kronika polskiej muzyki młodzieżowej. Rozpoczynali w modnych ówcześnie rytmach rock and rollowych, później przyszedł twist. Byli zawsze na czasie. Ich repertuar zmieniał się z nadejściem do kraju nowego nurtu muzycznego. Zmieniał się często także skład grupy. Po ostatnich zmianach personalnych „CC" wzbogacili swój skład o instrumenty dęte, zmieniając tym samym brzmienie. Aktualnie zespół stanowią muzycy: Klaudiusz Maga (organy), Wojciech Miczyński (sax), Marian Napierałski (trąbka), Tadeusz Mróz (gitara prowadząca), Henryk Zomerski (gitara basowa), Piotr Milewski (perkusja). (jas)

Okiem przechodnia

Jarmark w centrum

PRZEBUDOWA BRAMY PORTOWEJ weszła obecnie w takie stadium iż gorzej już chyba — dla korzystających z tego węzła pieszych i zmotoryzowanych — być nie może. Oczywiście zdajemy sobie sprawę że to konieczność, lecz zupełnie nie możemy się pogodzić z „puszczonym na żywioł" ruchem pieszym, przy czym najgorsze warunki panują obecnie na wysokości PDT gdzie tłum ludzi forsuje rozkopaną na całej długości jezdnię, lawirując między słupami, betonowymi podkładami, szynami i pracującymi tu agregatami. Żadnych oznakowanych przejść, żadnych poręczy, mostków itp. udogodnień — istna ściana czarownic, tyle tylko że przechodnie forsują ją bez sprzętu wspinaczkowego... Żarty żartami, ale to najruchliwsze, szczególnie w godzinach popołudniowego szczytu skrzyżowanie miasta, wymaga chyba nieco większej troski niż ma to obecnie miejsce.

OSOBNY ROZDZIAŁ TO ISTNE „TARGOWISKO RÓŻNOŚCI", które powstało samorzutnie (tak mniemamy) wokół tego placu budowy. Czegóż, i kogóż tu nie ma! Są więc sprzedawcy odpustowych świecidełek eksponowanych na przedziwnej konstrukcji wózkach, zadomowiły się natrętne Cyganki i „cynksiarzący" Cyganie, są liczni handlarze uliczni, jest wreszcie smagły pan fotograf z autentycznym kucykiem i mini-autkiem... Do pełni szczęścia brakuje tylko karuzeli, strzelnicy małokalibrowej i niedźwiedzia tańczącego na linie.

Widząc jednak z jak wielką pobłażliwością spotykają się do tej pory obecni lokatorzy placu, sądzimy że i te atrakcje będą nam wkrótce udostępnione.

FELIKS

SZCZECIŃSKA STARÓWKA

Automatyczne połączenie z Wrocławiem – nieco później

OSTATNIO Wrocław otrzymał automatyczne połączenie telefoniczne ze Szczecinem, czynne w godzinach popołudniowych i nocnych oraz w niedzielę i dni świąteczne. **A kiedy bez udziału panienki z międzymiastowej będzie można telefonować w relacji odwrotnej, czyli ze Szczecina do Wrocławia?**

Jak nas poinformowano w Dziale Służby Telekomunikacyjnej DOPiT, nastąpi to dopiero z chwilą zwiększenia ilości łączy telekomunikacyjnych na kierunku Szczecin—Wrocław. Czy jest to rzecz roku przyszłego, czy też okresu nieco późniejszego — trudno w tej chwili przewidzieć. Na razie szczecińska telekomunikacja zajęta jest przygotowaniami do wprowadzenia **automatycznego ruchu telefonicznego w relacji Szczecin—Koszalin oraz wewnątrzwojewódzkich połączeń automatycznych Szczecina z Goleniowem, Stargardem i Świnoujściem. (tawo)**

„Elegancja" nie tylko z nazwy

SPÓŁDZIELNIA KRAWIECKA „Elegancja" ma już u szczecinian wyrobioną — i co najważniejsze — dobrą opinię. Jej damskie płaszczyki szyte z tkaniny „Carmen" w kolorach: białym, piaskowym, seledynowym, cieszyły się dużym uznaniem klientek, znikały momentalnie ze sklepów. Prochowców damskich w kolorze białym, opatrzonych znakiem najwyższej jakości krajowej „1" przekazała „Elegancja" na rynek około 300, zaś płaszczy w pozostałych kolorach — 700. Spółdzielnia szyła również wiosenne okrycia męskie. Płaszcze mają nie tylko ciekawe, modne fasony lecz także tkaniny, z których są wykonane charakteryzują się ładnymi barwami: bogaty brąz i butelkowa zieleń. W III i IV kwartale br. „Elegancja" zacznie szyć męskie kurtki ortalionowe podobne do noszonych przez oficerów marynarki handlowej oraz marynarki z imitacji skóry. W przyszłym zaś roku dostarczać będzie na rynek bardzo poszukiwane przez szczecinian — i często bezskutecznie — marynarki z wełny.

„Elegancja" ma własną komórkę wzorcującą. Kieruje nią długoletni pracownik spółdzielni — Henryk Szukiłojć. To dzięki atrakcyjnym, wymyślanym właśnie przez mistrza Szukiłojcia fasonom odzież „Elegancji" cieszy się tak dużym powodzeniem. A co nowego przygotowuje pan Henryk? Jako że moda ma wyraźne tendencje do wydłużania ubiorów — płaszczyk midi. Nadal modne szerokie klapy, z tyłu, od talii długie cięcie, pasek; szyku dodaje ładna tkanina w biało-beżową kratę. Nie mniej podobał nam się płaszczyk z bardzo ładnej, miękkiej imitacji zamszu. Dla pań lubiących ubierać się sportowo „Elegancja" przygotowuje kurtkę ortalionową o fasonie daleko odbiegającym od obnoszonych już, sprzedawanych dotychczas w sklepach. (zdan)

Każdy może zostać „tekściarzem"...

Konkurs na piosenkę

SZCZECIŃSKI Ośrodek TV ogłasza konkurs otwarty na **tekst piosenki** o tematyce szczecińskiej (szczegóły — **patrz regulamin**), dając tym razem szansę nie tylko ludziom zawodowo parającym się piórem lecz także utalentowanym amatorom.

REGULAMIN KONKURSU NA PIOSENKĘ DLA PROGRAMU TV
(fragmenty)

• • •

OTV w Szczecinie ogłasza konkurs otwarty na tekst piosenki o tematyce związanej z morzem oraz Pomorzem Zachodnim i życiem jego mieszkańców.

• • •

Opatrzone godłem teksty piosenek należy nadsyłać w trzech egzemplarzach na adres: **Ośrodek Telewizyjny, Szczecin, Aleja Wojska Polskiego 69 — w terminie do dnia 25 września 1970 r. włącznie (decyduje data stempla pocztowego).**

• • •

Do tekstów należy dołączyć opatrzoną godłem zamkniętą kopertę, zawierającą nazwisko i adres autora.

• • •

Do konkursu mogą być zgłoszone teksty nigdzie dotąd w żadnej formie nie publikowane. Każdy autor może na desłać dowolną ilość tekstów.

• • •

Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi 30 września 1970 r.

• • •

Pomiędzy autorów najlepszych tekstów jury rozdzieli następujące nagrody:

I nagroda — 3 000 zł. Dwie II nagrody — po 2 000 zł. Trzy III nagrody — po 1 000 zł. Jury może dokonać innego podziału nagród, jednak ich suma nie może ulec zmianie.

• • •

Teksty piosenek zakwalifikowanych do programów TV będą honorowane według tabeli stawek TV niezależnie od tego, czy zostały nagrodzone czy też nie.

KURIEREM PO MIEŚCIE

WCZORAJ...

...od godz. 11.40 do godz. 12.10 nie kursowały od Bramy Portowej w kierunku Pomorzan tramwaje linii 3 i 4. Przyczyną awarii był brak dopływu prądu do prostownika. Zmienione trasy miały również tramwaje linii 2 i 5.

ZAPALNICZKI...

...gazowe, benzynowe, krajowe i zagraniczne oferuje dzieciom sklep z zabawkami przy al. Niepodległości. Brak jeszcze tylko zapałek.

CORAZ WIĘCEJ...

...wybojów i dołów jest na ul. Hangarowej. Ile jeszcze samochodów połamie na niej resory?

W KSIĘGARNI...

...przy pl. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej uruchomiono ostatnio dział muzyczny z podręcznikami z zakresu teorii i historii muzyki, płytami oraz nutami.

MIESZKAŃCY BLOKU...

...przy al. Armii Czerwonej 4 w wypadkach gdy woda nie chciała płynąć z kranów mieli wyjście – studnię w podwórzu. Ostatnio jednak pracownicy MPRB 1 robiąc jakiś remont, przy okazji studnię unieruchomili. Interwencje w tej sprawie w DZBM nr 1 nie dały dotychczas żadnych rezultatów.

(Stan.)

Kronika wypadków

NIEFRASOBLIWA gospodyni pozostawiła w mieszkaniu przy M. Buczka pieczeń na „małym ogniu" i wyszła na działkę. Mięso „upiekło się" do tego stopnia, że sąsiedzi musieli wzywać straż pożarną, wyważyć drzwi i zdjąć rozpalony niemal do czerwoności garnek z ognia.

• • •

W KUROWIE (za Kołbaskowem) 12-letni Krzysztof M. spadł z huśtawki i mocno się potłukł. Wezwany na miejsce lekarz pogotowia, podejrzewając złamanie żeber przewiózł chłopca do Kliniki Chirurgii Dziecięcej przy ul. Unii Lubelskiej.

• • •

PODCZAS pracy w porcie w rejonie Łasztowni, mieszkaniec Dąbia — Sławomir K. doznał otwartego złamania prawego podudzia i ogólnego potłuczenia. Mężczyznę przewieziono do II Kliniki Chirurgicznej na Pomorzanach.

• • •

Z UL. ŚWIATOWIDA pogotowie zabrało 40-letniego Kazimierza G., który jak sam stwierdził został poparzony wrzątkiem przez przyjaciółkę. Oparzenia I i II stopnia klatki piersiowej i opatrzono w ambulatorium pogotowia.

• • •

Z UL. MAZURSKIEJ natomiast karetka pogotowia zabrała 41-letniego Waldemara Z., który będąc „pod dobrą datą" przewrócił się na chodniku i doznał ran tłuczonych głowy. Po opatrzeniu w ambulatorium, przewieziono go do Izby Wytrzeźwień.

• • •

DO II KLINIKI Chirurgicznej trafił wczoraj 17-letni Jan K., mieszkaniec ul. Chobolańskiej. Młodzieniec po libacji alkoholowej w piątek doznał urazu prawej stopy.